№ 43 (3203). Warszawa, NIEDZIELA 13 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

EXPOSE P. BARTLA

Rząd, jak wiadomo, skorzystał w piątek z zakończenia II czytania budżetu, aby przedstawić w wywodach p. wicepremiera Bartla podstawy swej polityki — **w wielkich, zasadniczych linjach.**

Przyjrzyjmy się uważnie **temu** ważnemu expose!

Pierwsze, co uderza, to **niejednolitość.** Rząd obecny, jak wiadomo, nie posiada zdecydowanej, jednolitej, programowej fizjonomji. Obok min. Jurkiewicza siedzi monarchista Meysztowicz, obok min. Moraczewskiego — agrarjusz, ziemianin Niezabytowski, wróg racjonalnej reformy rolnej, twórca głośnej teorji wysokich cen na produkta rolne. Rząd nie posiada fizjonomji jasnej, programu jednolitego. A więc i expose p. Bartla jednolite być nie może. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że druga (po pauzie) część mowy zaprzeczała pierwszej.

W pierwszej np. mówca stanowczo wypowiedział się za parlamentaryzmem. „Walka z parlamentaryzmem istnieje tylko w wyobraźni niektórych posłów i krewkiej publicystyki". Ślicznie. Pomijam to, że ta „krewka publicystyka" to publicystyka rządowa, od Rządu zależna — właśnie ona urągała na parlamentaryzm najbardziej. Ale co ciekawsze — w drugiej części mowy p. B. oświadczył, iż obecna władza wykonawcza jest „trwała i **niezależna**". Od kogo niezależna? Jeśli od parlamentu, to jakże pogodzić twierdzenie II-giej części z twierdzeniem I-szej o parlamentaryzmie? Może p. Bartel pod nazwą „parlamentaryzmu" rozumie sam fakt istnienia parlamentu, a nie jego dysponowanie dymisją rządu, sformułowane zresztą w konstytucji? W każdym razie to niejasne.

Bądź co bądź ten ustęp I-szej części o parlamentaryzmie zaliczamy raczej do dodatnich.

Tak samo — stanowczą zapowiedź Rządu, iż w dalszym ciągu będzie oczyszczał administrację z żywiołów nieodpowiednich. Tu p. Bartel niewątpliwie zwrócił się **przeciwko prawicy,** gdy stwierdził, iż niektóre partje uważają pewne posterunki administracyjne za swoją domenę. Rząd jednak uważa przeprowadzaną dotychczas reorganizację adminstracji dopiero za **„wstęp do dalszych reform".** Ten ustęp należy również do ustępów dodatnich.

Wreszcie z zadowoleniem podkreślamy **bardzo pokojowy ton** oświadczeń p. B. w dziedzinie polityki zagranicznej. Zwłaszcza bardzo ważne oświadczenie o pokojowym stosunku **do Rosji.** Mówca zauważył, iż w Rosji Sowieckiej kolportuje się pogłoski o rzekomych agresywnych zamiarach Polski, wobec tego raz jeszcze oświadcza, iż tyle razy z trybuny Sejmowej Rząd mówił o swych pokojowych zamiarach, iż „dalsze stwierdzenie tego z naszej strony byłoby zupełnie zbyteczne". „Polska bowiem — mówił dalej p. B. — nie ma żadnego interesu w jakimkolwiek konflikcie z Rosją". **To bardzo ważne.** Albowiem istotnie w całej Rosji przeprowadza się t. zw. „wojenizację", nastawianie całego społeczeństwa na linję wojenną.

Dobrze także, iż w stosunku **do Niemiec** p. B. uniknął wszelkiego tonu zaczepnego i oświadczył, iż Rząd polski nie chce wierzyć, aby Rząd niemiecki doprowadzać zamierzał do zupełnego zerwania rokowań o traktat i t. d.

To są dodatnie momenty w mowie p. B., skoncentrowane przeważnie w I części mowy.

Atoli w części II-giej tej bardzo niejednolitej mowy znajdujemy rzeczy bardzo wątpliwe.

Zgoła skandalem jest ustęp o samorządach. W Izbie na lewicy zapanowała poprostu konsternacja. Co to znaczy?! Komisja administracyjna uczciwie i gorliwie pracowała lata całe, stronnictwa niemal doszły do porozumienia, Rząd p. B. milczał. Nagle, w piątek oświadcza: „projektów tych nie możemy przyjąć za podstawę do współpracy z Komisją administracyjną". Nawet za „podstawę" nie! Dlaczego?! Bo Rząd niepokoją „wzajemne stosunki organów ustawodawczych i wykonawczych", które uważa za zasadnicze" i t. d. A więc co? Pełnomocnictw w zakresie samorządu Rząd nie posiada. Więc co dalej? Dalej będzie bez końca trwał obecny ohydny stan, na który żali się sam Rząd. **I dlaczego ma cierpieć Małopolska,** gdzie rządzą komisarze, „bajraty", kurjalne rady i t. d., podczas gdy reszta Polski ma demokratyczne prawo wyborcze? Rząd troszkę uspakaja: 1) należy rozszerzyć na Małopolskę postanowienie dekretu o samorządzie powiatowym i 2) **zmodernizować (?) ordynację wyborczą do gmin.** Rząd jest tu gotów poprzeć inicjatywę poselską, zastrzegając sobie wolną rękę w sprawie ordynacji wyborczej (!) Co to znaczy „zmodernizować" ?! I jaka to ma być „wolna ręka"? kurjalność we wschodniej Małopolsce? I dlaczego taki safandulski język w tym ustępie: „Rząd gotów jest poprzeć inicjatywę" i t. d. Wszystko to razem — powtarzamy — jest skandalem i odezwie się bardzo głośnem echem w Małopolsce, echem bardzo dla Rządu p. Bartla niemiłem!

W II części znajdujemy także ważny ustęp o mniejszościach narodowych. Ustęp bardzo niewyraźny. Rozwiązanie tego zagadnienia znajduje się — powiada p. B.—w płaszczyźnie zarządzeń gospodarczych, samorządowych i t. d., sytuacja w szkolnictwie na wschodzie jest „przedmiotem naszej szczególnej troski". To już **poprostu zagadka.** Możnaby przypuścić, iż p. Meysztowicz, obszarnik wschodni zamazał p. Bartlowi ten ustęp przemówienia. Co to znaczy „troski"? W czem ta troska się ujawni? Na razie np. niema podobno ani jednej szkoły czysto białoruskiej, ani jednej szkoły czysto ukraińskiej na Wołyniu? A p. Bartel ograniczył się do ogólników.

Tu mamy przed sobą zasadniczy, **główny błąd mowy p. Bartla: zasadniczą bezprogramowość.** Żadnej wielkiej jednolitej koncepcji, obejmującej całość zagadnień. Dla p. Bartla to rzecz właśnie dobra i konieczna. „Układanie teoretycznych programów? — ironizuje w II części swej mowy mówca — nic podobnego: „dla organizmów, powracających do zdrowia takiej doktryny niema". Teraz bowiem jest okres „obronny", „działalność raczej negatywna" — usuwanie najcięższych kłód z drogi Polski.

To śmieszne. Nikomu zapewne nie zależy na „doktrynach" i na „teoretycznych programach". Chodzi o program nie teoretyczny, lecz **praktyczny,** ale integralny (obejmujący całość) i przemyślany. Mowa zaś p. Bartla była złożona ze strzępów, nieraz nawet dobrych, ale ze strzępów, z fragmentów. To niewątpliwie odzwierciadla niejednolitość **samego Rządu,** i próżno p. Bartel usiłuje, jak mówią Niemcy, ze smutnej konieczności, zrobić cnotę.

Weźmy np. p. Niezabytowskiego z jego „doktryną" agrarną, z jego teorją wysokich cen zbożowych, która ma zbawić Polskę. To jest bądź co bądź — program, agrarjuszowski program. Czy p. Bartel akceptuje tę doktrynę? Być może—nie, gdyż reprezentuje w rządzie inny czynnik, niż p. Niezabytowski. A w takim razie jaki jest program Rządu **jako całości?** Nie chcemy — powiada p. B. — „jednostronnych haseł". A zresztą, „jak mówił Wellington (!) — wróg zaatakuje dopiero jutro, a więc i dyspozycje moje nastąpią — **jutro"!...**

Tak zakończył p. Bartel. Dyspozycje będą widocznie jutro. Narazie niejednolity Rząd nie ma rozumie się jednolitego programu i mieć nie może. Niezabytowski swoje, Bartel swoje, Jurkiewicz swoje. A wojskowość także swoje...

Nietrudno zrozumieć, iż skoro „dyspozycje będą jutro", to i zaufanie klasy robotniczej dla tego Rządu, **jako całości,** mogłoby nastąpić dopiero po — jutrze!

K. Czapiński.

DLA „ROBOTNIKA"

Tow. Głażewski z Kasy Chorych zgłosił wczoraj nową listę 6-ciu prenumeratorów.

Z prowincji otrzymujemy wiadomości o rozległych przygotowaniach do akcji propagandowej dla „Robotnika".

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK WARSZAWY

Pierwszy w naszej ankiecie zabiera głos tow **Bolesław Gruszko,** sekr. okręgowy Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego w Warszawie.

Przemysł metalowy zatrudnia największą ilość robotników w stolicy, i dlatego rozpoczynamy naszą ankietę od zbadania stosunków w tem najliczniejszem środowisku robotniczem.

„Płace robotnicze w przemyśle metalowym — powiada tow. Gruszko — **są płacami głodowemi!**

Wywiad z tow. Gruszko podajemy na str. 3-ej.

W RZĄDZIE I W SEJMIE

Onegdajsze przemówienie wice - premjera Bartla podniosło nastrój opozycyjny w Sejmie i odbiło się na wczorajszem głosowaniu. Okrojenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewn. o 1.100.000, odrzucenie wniosków rządowych w sprawie Rady prawniczej i odrzucenie wniosku rządowego o utworzeniu Min. Poczt i Telegrafów uważano pod pierwszem wrażeniem głosowania za casus belli, za rękawicę rzuconą przez Sejm Rządowi. Mniemanie takie podtrzymała wiadomość o udaniu się Min. Poczt i Telegrafów do Belwederu. Mówiono o możliwości przesilenia rządowego lub rozwiązaniu Sejmu.

Ku wieczorowi nastrój nieco się zmienił. Nadeszła wiadomość, iż Rząd wniósł do laski marszałkowskiej poprawki do trzeciego czytania, restytuujące skreślone lub odrzucone pozycje i na razie — do poniedziałku przynajmniej — żadne niebezpieczeństwo nie grozi zgodnemu współżyciu Rządu z Sejmem, o którem tak pięknie mówił wice-premjer Bartel.

Wspomniano wczoraj wprawdzie o przygotowywaniu przez klub Piasta wniosku votum nieufności dla Ministra Bartla, czemu posłowie piastowi nie przeczyli, ale też wyraźnie tego nie potwierdzali.

Wyjaśniła się także wieczorem wizyta Min. Miedzińskiego w Belwederze. Nie stała ona w żadnym związku z głosowaniem, a nastąpiła skutkiem nieobecności w Warszawie Min. Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego. Gen. Składkowski — jak wiadomo — zastępuje stale wice-premjera Bartla w czasie jego nieobecności lub choroby. Wskutek nieobecności w Warszawie Min. Spraw Wewn., gen. Składkowskiego, Marszałek Piłsudski zastępstwo to powierzył Min. Poczt i Telegrafów, p. Miedzińskiemu. Wice-premjer p. Bartel, jest chory i wczoraj nie urzędował. W kołach politycznych zapewniano, że niedyspozycja wice-premjera wywołana została nie tyle przyjęciem doznanem w Sejmie, ile nieprzyjęciem w Belwederze.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu motywowano wczorajszą rocznicą. Wczoraj bowiem upłynęło okrągłe 9 miesięcy od dnia 12 maja 1926 r. Słusznie więc można było spodziewać się rozwiązania.

b.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA TRZECH MINISTRÓW.

Wczoraj Sejm na krótkiem, bo niespełna 3-godziny trwającem posiedzeniu w tempie bardzo szybkiem, pod wprawnem kierownictwem wicemarszałka Daszyńskiego, przegłosował budżet w drugiem czytaniu.

Najważniejsze wnioski Z. P.P.S., zgłoszone, jako vota mniejszości, zostały przez prawicę, a nieraz przez stronnictwa, zbliżone do Rządu, odrzucone.

P. P. S. DOMAGA SIĘ POPRAWY BYTU URZĘDNIKÓW. SEJM ODRZUCA NASZ WNIOSEK.

Między innemi, odrzucono wniosek Z. PPS w sprawie podwyższenia o 250 miljonów zł. pozycji na uposażenie urzędników, chociaż wskazywał on źródło pokrycia.

INNE WNIOSKI.

Odrzucono również wniosek skreślenia 58 milj. zł. z budżetu wojskowego, zwiększenie funduszów na walkę z bezrobociem, utrzymania kredytu dla stałego delegata przy Lidze Narodów.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. MEYSZTOWICZA.

Największą klęskę poniósł Min. Meysztowicz. Wniosek komisji, zgłoszony przez Z. PPS skreślenia 100 zł. z budżetu Min. został przyjęty, jako votum nieufności dla ministra. Upadły niemal jednomyślnie oba wnioski rządowe w sprawie kredytów na Radę Prawniczą.

SKREŚLENIE KREDYTÓW NA MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Wniosek rządowy o przyznanie kredytów na świeżo utworzone Min. Poczt i Telegrafów upadł. Za wnioskiem wypowiedziały się stronnictwa Z. PPS, Wyzwolenie i Zw. Chłopski.

SKREŚLENIE 1.100.000 ZŁ. Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO M. S. WEWN.

Z. PPS postawił wniosek skreślenia funduszu dyspozycyjnego M. S. Wewn. Była to demonstracja, skierowana przeciwko policji politycznej. Wniosek ten upadł. Natomiast przeszedł głosami Chjeno - Piasta demonstracyjny wniosek „Piasta", skierowany przeciw Min. Składkowskiemu. Skreślono mianowicie 1.100.000 zł. z budżetu Min. Spr. Wewn.

MIN. KWIATKOWSKI URATOWANY.

Wniosek Z. PPS skreślenia 100 zł. z uposażenia ministra Przemysłu i Handlu upadł jedynie przeciw głosom naszych towarzyszów, którzy wnioskiem tym manifestowali swą nieufność dla min. Kwiatkowskiego.

NIEUDAŁY ATAK NA MIN. PRACY.

Enpeerowski wniosek skreślenia 100 zł. z uposażenia min. Pracy p. Jurkiewicza upadł; głosowali za nim jedynie enpeerowcy i komuniści.

Szczegóły na str. 2-ej.

WRAŻENIE.

Wynik tych głosowań wywarł w Sejmie wielkie wrażenie. Mówiono o grożącem przesileniu rządowem, całkowitem lub częściowem; mówiono też, że Sejm zostanie rozwiązany. Wszystkie te pogłoski są jednak przedwczesne, albowiem decydujące jest dopiero III głosowanie.

NAJBLIZSZE POSIEDZENIE SEJMU

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek o g. 3. Na porządku dziennym III czytanie budżetu i połączona z tem dyskusja nad oświadczeniem wicepremjera Bartla.

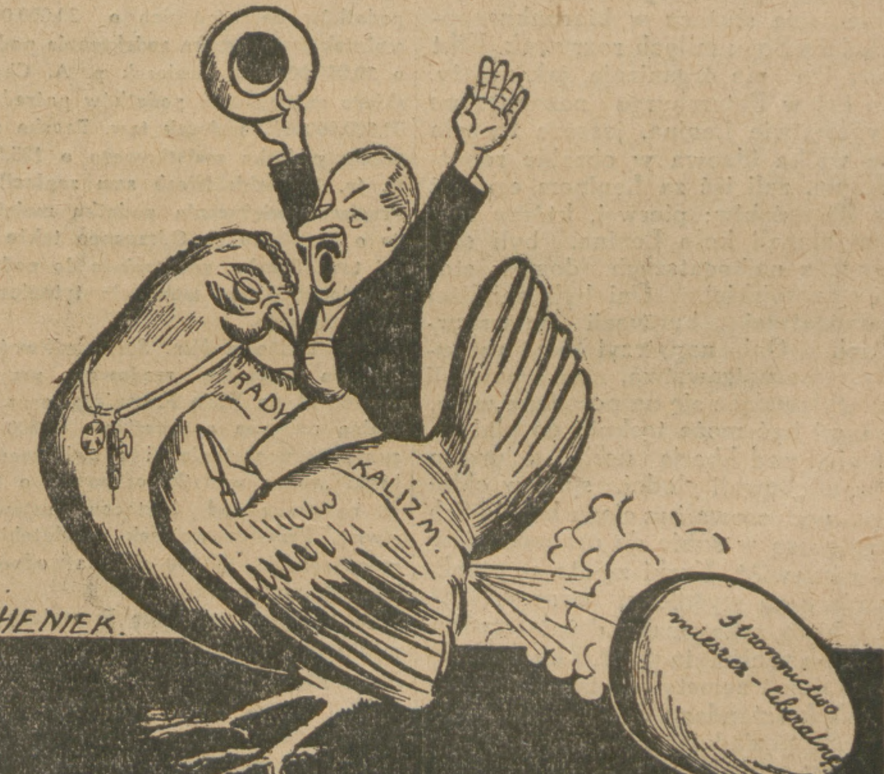
WNIOSKI Z. P. P. S. DO TRZECIEGO CZYTANIA BUDŻETU

Wobec odrzucenia przez Sejm w drugiem czytaniu najważniejszych poprawek socjalistycznych do budżetu, Z. PPS przy trzeciem czytaniu wniesie ponownie wszystkie swe poprawki do budżetu.

Obecność wszystkich towarzyszów posłów na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu o godz. 3 po poł. bezwarunkowo konieczna.

Prezydjum Z. P. P. S.

PO ZJEŹDZIE PARTJI PRACY



Z hałaśliwego gdakania „radykalnego" wylęgło się skromne centrowe stronnictwo mieszczańskie.

ZBLIŻKA I ZDALEKA

NIEUFNOŚĆ WYZYSKIWANYCH.

Jadę tramwajem „25" na krańce miasta. Obok mnie dwie osoby płci żeńskiej różnego wieku. Z obozu pracy. Mimowoli nasłuchuję. Służące. Trajkoczą bez przerwy w ciągu półgodziny. I wciąż o tak zwanym „państwie". Mówią rzeczy niemądre, ale ileż ciekawych uwag rzucają. Ile obserwacyj złośliwych, ile smagań moczonemi we łzach rózgami! Początkowo śmiałem się do siebie. słuchając tego „bełkotu". W miarę, jak się rozmowa rozwijała, stawałem się poważniejszy i smutny. W miarę jak się rozwijała rozmowa, musiałem przyznawać służącym słuszność.

Skarżyły się, że mają w służbodawcach — wrogów. Że nikt niema do nich zaufania. Że niema dla nich ustaw o ochronie pracy. Że niema dla nich godzin pracy, że „harują" od szóstej rano do północy, że obiad trwa bez końca (bo każdy członek rodziny o innej do obiadu zasiada godzinie, że o północy „żądają ciągle herbaty", że telefon wciąż dzwoni, że zdzierają w pracy ubranie a nikt nie myśli o tym, że z płacy roboczej ubrania nie sprawią, że nie wolno im przyjmować gości, że widzą dobrobyt, a niekiedy i przepych, toalety i klejnoty, że wszystko to budzi pokusy, które zdusić w sobie trzeba. Jednak wyróżniają „chlebodawców" — różniących ich, jedni głodzą służących, zamykając przed nimi chleba bochenek, obojętni na ich choroby, niedomagania i nieszczęścia rodzinne, inni zaś ludzkie żywią wobec nich uczucia. Jedna kumoszka namiętnym szeptem mówiła:

— Pani myśli, że „oni" „Robotnika" nie czytają. Czytają. Jakże sie cieszą, jak tam komu nawymyślają. A sami gorsi od tych, którym „Robotnik" wymyśla.

— Byłam u jednych, gdzie wciąż dzwonił telefon. Raz w nocy, pewnie była pierwsza godzina, tak mocno dzwonił, że mnie obudził. Dzwoniła pani. Domagała się, żeby obudzić pana. Tak mi się spać chciało, ale poszłam. Byłam ciekawa. o czem mówili. Słuchałam z drugiego kontaktu. Czy pani uwierzy· pytała się, która godzina i tyla. Nazajutrz podziękowałam za służbę i poszłam do gazety, aby opowiedzieć, jak to szanują człowieka. Nie chcieli drukować. Mówili, że to — drobnostki.

Antoni Menger. wielki prawnik i socjolog austrjacki, pisał przed laty: „podstawą polityki ludzkiej jest nieufność". Menger twierdzi, że tak być powinno. Jedno jest pewne, że tak jest. Masy ludzkie straciły wszelkie zaufanie do burżuazyjnego pracodawcy. Masy to takie naiwne, tak często „nabierane", tumanione frazesami patrotycznemi, religijnemi, estetycznemi, filozoficznemi — masy ludowe, przebudzone z wiekowego letargu, drgnęły i pierwszy odruch świadomego ich życia, to bezgraniczna nieufność do całej burżuazji, do inteligencji. Jedna z tych dwu kumoszek tłomaczyła sąsiadce, że nigdy burżujowi niczego wyznawać nie trzeba.

— „Miałam sprawę z gospodarzem swoim. Chodziłam do adwokata. Byłam głupia. Powiedziałam do jakiego. Wnet „zwąchali się" obcy burżuje. Przegrałam sprawę. Nie powiem nigdy, do jakiego idę adwokata, do jakiego doktora, kto jest mój świadek. To wszystko marzenia.

Sprawa „służących" jest bardzo poważną sprawą społeczną. Księża organizują służace w kierunku spowiedzi i Bogu miłych rozrywek Nikt inny ich nie organizuje, jak należy. To też w Petersburgu nazajutrz po zwycięstwie Lenina, jeszcze toczyła się walka ideowa w obrębie robotniczym. zali iść za Leninem czy też za Kiereńskim; pierwsi, którzy murem stanęli koło Lenina, byli służący z najbogatszych domów stolicy rosyjskiej. Oni byli najbliżej najbogatszej burżuazji petersburskiej. Oni napatrzyi się rozpusty, marnotrawstwa, oni patrzyli na wylewające się na posadzkę wino, a sami być może tęsknili do białego chleba, pod liberją nosili dziurawe koszule,bywali głodni, spali w chłodzie, wytresowali w ciągu lat długich najgłębszą w sobie do pracodawców — nienawiść. Karki zgięte w pałąk, uśmiech na wygolonej twarzy, zaś pod białą rękawiczką drżała mocno w kułak zaciśnięta pięść. I kiedy nadszedł dzień zemsty — stanęli wszyscy obok sztandaru, który głosił „egzekucję posiadających".

Klasy posiadające powinny głęboko się zadumać nad przyszłością swoją, znaki na niebie i ziemi — dla ślepych i dla głuchych i dla głupich tylko są bez znaczenia.

PARLAMENT

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Ponieważ referent generalny budżetu p. Byrka zrzekł się głosu, przystąpiono odrazu do głosowania. Odrzucono wniosek pos. Warszawskiego (komun.) skreślenia art. 1 ustawy skarbowej, odrzucono też wnioski demonstracyjne do pierwszych części budżetu, jak wniosek p. Ballina zmniejszenia uposażenia p. Prezydenta o 120.000 zł., skreślenia kredytów na gabinet wojskowy Prezydenta, demagogiczny wniosek p.p. Ballina (N. P. Ch.) i Ćwiakowskiego (Monarchista) zmniejszenia o połowę kredytów na djety poselskie i senatorskie. Przyjęto do budżteu Kontroli Państwa formalne sprostowanie rządowe, a przy budżecie Prezydjum Rady Ministrów odrzucono 115 głosami przeciw 70 wniosek p. Śliwińskiego (Str. Chł.) o zwiększenie kredytów na P. A. T. o 72.000 zł. (koszty eksploatacji).

Przy budżecie Min. Spraw Zagranicznych przyjęto 107 głosami przeciw 79 wniosek p. Manaczyńskiego zmniejszenia wydatków biurowych o 50.000 zł. i dodania nowego § 11, przeznaczającego tę sumę na drukarnię.

Odrzucono wniosek rządowy zwiększenia kredytów na urzędy zagraniczne o 800.000 zł. do wysokości 22.160.152 zł.

Odrzucono również wniosek tow. Niedziałkowskiego przywrócenia 100.000 na utrzymanie stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. Wniosek ten upadł większością 107 głosów przeciw 79. Odrzucono dalej wniosek p. Seydy skreślenia z funduszu dyspozycyjnego 1.500.000 zł. Wreszcie **przyjęto wniosek posł. tow. Marka, tow. Niedziałkowskiego, Dębskiego, Wyrzykowskiego i Thugutta podwyższenia o 150.000 zł. sumy, przeznaczonej na fundusz propagandowy dla Polskiej Akademji Umiejętności, jako subsydjum na koszty, związane z założeniem przy bibljotece polskiej w Paryżu czytelni, przeznaczonej dla grupy polskiej francuskich izb prawodawczych.**

W części 6 „Min. Spraw Wojskowych" odrzucono wszystkie wnioski mniejszości. Były między niemi 2 wnioski p. Harusewicza skreślenia 1 miljona złotych z uposażenia władz centralnych i 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego, **oraz wniosek tow. Libermana zmniejszenia budżetu M. S. Wojsk. o 58 milj. zł. drogą skrócenia czasu służby.**

W części 7 „Min. Spraw Wewnętrznych" **przyjęto poprawkę Piasta, ażeby fundusz dyspozycyjny z 2.100.000 zmniejszyć na 1 miljon złotych,** oraz poprawkę p. Potoczka, aby połowę skreślonej kwoty, t. j. 550.000 zł. przeznaczyć na państwowy fundusz meljoracyjny, a drugą połowę na drogi i mosty. **Pierwszą poprawkę przyjęto głosami Z. L. N., Piasta, Ch. D., Ch. N. i N. P. R. Po przyjęciu pierwszej poprawki do głosujących za poprawką pos. Potoczka przyłączył się Z. P. P. S.,** pragnąc, aby uzyskana ze skreślenia kwota obrócona została na meljoracje rolne i na roboty publiczne.

Wniosek pos. tow. Pragiera o skreśleniu w dziale I całego § 10 t. j. całego funduszu dyspozycyjnego w sumie zł. 2.100.100 nie uzyskał większości.

Wszystkie inne wnioski do tej części odrzucono, m. in. wniosek p. Anusza i tow. Praussowej wstawienia 300.000 zł. na budowę szkoły położnych w Krakowie odrzucono 121 głosami przeciw 90.

Przy budżecie Min. Skarbu w wydatkach zwyczajnych **przyjęto** wniosek p. Poniatowskiego **przeznaczenia na uzupełnienie kapitału zakładowego Banku Rolnego 15.000.000 zł.,** odrzucono jednak wniosek tegoż p. Poniatowskiego przy dochodach nadzwyczajnych **podwyższenia podatku majątkowego o 15.000.000 zł.** Odrzucono dalej wniosek p. A. Chądzyńskiego zwiększenia podatków bezpośrednich o 30.000.000 zł., **wniosek tow. Pączka zwiększenia podatków o 20.000.000 zł.,** wniosek p. A. Chądzyńskiego zmniejszenia podatków pośrednich o 30.000.000 zł., **wniosek tow. Pączka zwiększenia podatku majątkowego o 125.000.000 zł. (p. Stroński: Niech sam zapłaci), tow. Pragiera zwiększenia podatku majątkowego o 25.000.000 zł. Odrzucono także wnioski tow. Pączka, zmierzające do podniesienia dochodu z monopolu tytoniowego i spirytusowego.**

Przy budżecie Min. Sprawiedliwości odrzucono **poprawkę rządową o przyznanie 200.000 zł. na Radę Prawniczą,** oraz ewentualną rządową o skreślenie 60.000 zł. w rubryce „uposażenie" i o zwiększenie rubryki „różne wydatki osobowe" o 150.000 zł. na prace nad bieżącem ustawodawstwem. Przyjęto wniosek p. Matakiewicza przeznaczenia 50.000 zł. na odnowienie ksiąg gruntowych.

Za kredytem na Radę Prawniczą głosowali tylko monarchiści z klubu Ch. N. Za drugą poprawką rządową nikt nie głosował.

Przy budżecie Min. Przemysłu i Handlu **odrzucono poprawkę tow. Zaremby o skreśleniu 100 zł. z uposażenia,** oraz poprawkę pos. Nawrockiego o zmniejszeniu kredytów na budowle o 5.000.000 zł. i przeznaczeniu ich na inne cele, przyjęto natomiast poprawkę pos. Dunina o powiększeniu subwencji dla Targów Wschodnich we Lwowie i dla wystway ruchomej prób i wzorów przemysłu krajoego w Warszawie o 100.000 zł. po 50.000 na każdą z tych pozycji. Wniosek p. Maksymiljana Malinowskiego, dotyczący przemysłu ludowego, postanowiono traktować jako rezolucję i głosować przy trzeciem czytaniu.

Przy budżecie Min. Komunikacji odrzucono wniosek p. Wł. Ostrowskiego zmniejszenia sumy na naprawę taborów o 5.000.000 zł. i przeznaczenia tej kwoty na kredyty ulgowe przy Min. Reform Rolnych. Odrzucono także wniosek rządowy zmniejszenia czynszu za najem taboru o 500.000 zł., podwyższając o tę samą kwotę pozycję na warsztaty główne i inne zakłady.

Przystąpiono do wniosku Rządu w sprawie przeprowadzenia zmian w preliminarzu budżetowym w związku z utworzeniem Min. Poczt i Telegrafów. **(P. Stroński: A co będzie, jak Sejm tego nie uchwali? Wicemarszałek tow. Daszyński: Zobaczymy wtedy). Wniosek Rządu istotnie został odrzucony. (Głos: Od jutra listów nie wolno wysyłać).**

W części 12 „Min. Rolnictwa" przyjęto wniosek p. Niedzielskiego podwyższenia zasiłków na podniesienie rolnictwa i leśnictwa z 3½ miljona na 6 miljonów. Dalej przyjęto wniosek p. Staniszkisa wstawienia 200.000 zł. na podniesienie sadownictwa oraz wniosek p. Oziminy, aby kredyt meljoracyjny powiększyć o miljon złotych.

W części 13 „Min. Oświaty" odrzucono wszystkie wnioski. Tak samo w części 14 „Min. Robót Publicznych".

W części 15 „Min. Pracy" przyjęto **wniosek tow. Kwapińskiego, aby pozycję „komisje rozjemcze" podwyższyć o 5.000 zł.** Również przyjęto wniosek pos. Chwalińskiego, aby na budowę domu w Praszce na pomieszcznie emigrantów sezonowych do Niemiec pozycję 750.000 podwyższyć na 850.000, a zwyżkę tę pokryć z opłat, pobieranych przez Rząd polski od centrali niemieckiej dla każdego robotnika w wysokości 1 mk. 20 fen.

Wnoisek pos. Milczyńskiego (NPR.) o skreśleniu 100 zł. Min. Pracy p. Jurkiewiczowi nie uzyskał większości.

Za wnioskiem tym głosowali klub NPR. i Komuniści.

W części 16 „Min. Reform Rolnych" odrzucono wszystkie poprawki. Tak samo w części 17 „Emerytur" i w części 18 „Renty inwalidzkie i pensje".

Pierwsze 3 artykuły ustawy skarbowej będą głosowane później, po uwzględnieniu zmian, wynikających z przyjętych wniosków szczegółowych. Poprawki zgłoszone do innych artykułów ustawy skarbowej odrzucono i tem samem zakończono drugie czytanie budżetu. Trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: Trzecie czytanie budżetu i dyskusja nad oświadczenie Min. Bartla.

W OBRONIE PRAW EMERYTÓW I INWALIDÓW WOJENNYCH

PRZEMÓWIENIE SEJMOWE TOW. REGERA W DEBACIE BUDŻETOWEJ Z DN. 10 B. M.

Wszystkie emerytury, jakie Rząd ma płacić wynoszą w budżecie 208 miljonów złotych. Są w tem emeryci z czasów zaborczych, następnie z czasów przed ustawą emerytalną z r. 1923, a wreszcie polscy już emeryci po wyjściu tej ustawy. Naogół należy powiedzieć, że emerytury są za niskie. Emeryci z przed r. 1926 zostali jeszcze w dodatku zaszeregowani o dwie kategorje niżej i dostają tylko 75% polskich emerytur. W szeregach emerytów panuje wielkie rozgoryczenie, a nawet 2 związki ich powzięły uchwały, żeby zwrócić się do Ligi Narodów ze skargą na Rząd polski. Zwłaszcza emeryci z b. zaboru austrjackiego są pokrzywdzeni. Pierwotna ustawa ustaliła, że emerytury ich nie mogą być mniejsze od tych jakich nabyli już prawo w Austrji. Na tem stanowisku stanął także nasz Najwyższy kiego są pokrzywdzeni. Pierwotna umerytury austrjackie były wyższe niż obecnie polskie, a gdy ponadto zniżono te na 75% więc krzywda jest istotna.

W komisji budżetowej był wniosek wstawienia pozycji 5.500.000 na zrównanie tych emerytur z emeryturami polskiemi, to jest o wyrównanie tych 25 proc. Komisja nie przychyliła się do tego wniosku ze względu na równowagę budżetową. Uchwalono jednak rezolucję do Rządu, aby ta krzywda emerytów została ile możności naprawiona. Wogóle obcinanie emerytur tak samo jak i rent inwalidzkich jest niesłychanie szkodliwe pod względem gospodarczym. Podniesienie dobrobytu wsi może tylko nastąpić przez wzmocnienie rynku zbytu wśród ludności robotniczej i miejskiej, a także obcinanie tych emerytur i rent prowadzi do zubożenia. rzec można całej klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Taka oszczędność jest fałszywa, a prócz tego — dokąd dojdziemy, jeżeli ci emeryci naprawdę udadzą się do Ligi Narodów. Staniemy w obliczu świata, jako ci, którzy nie dotrzymali traktatów i chcą wyrządzać szkodę najbiedniejszym z biednych.

Jakkolwiek stoję całą duszą po stronie emerytów, muszę jednak powiedzieć, że w Polsce mamy za dużo tych emerytów, bo jest bardzo dużo takich, którzy na emerytury nie zasłużyli i doszli do niej, mówiąc trywjalnie psim swędem.

Emeryci z państw zaborczych, przedewszystkiem z b. zaboru austrjackiego, przecież nie zasługują na to, żeby byli w czumbuł potępiani i niejako napiętnowani tem, że się im daje tylk 75 proc. Przecież w b. Galicji od namiestnika i marszałka sejmu, aż do ostatniego woźnego byli sami Polacy. A wielu bardzo całe życie służyło narodowi polskiemu na stanowiskach nauczycieli, sędziów, profesorów uniewrsytetu, kolejarzy i t. d. Była tam autonomja polska, nawet można powiedzieć, że pewne krzywdy działy się Ukraińcom, ale przecież nie było nic skierowane przeciw Polsce. Pod osłoną tej autonomji organizowano Legjony i Strzelca i była możliwa działalność Piłsudskiego. Ustawa powiada, że Rada Ministrów może robić wyjątki dla ludzi zasłużonych. Ja uważam, że raczej należy robić wyjątki dla ludzi niezasłużonych, karygodnych, którzy byli szpiegami, gnębicielami i t. d. To samo zresztą dotyczy także b. zaboru pruskiego i rosyjskiego. Kto ma na sumieniu krew polską, lub też wrogie działanie przeciw Polsce, ten niech będzie napiętnowany, ale nie można ogółu tych urzędników odsądzać od zasług. Jest to poderwaniem moralności publicznej. Taka zmiana ustawy emerytalnej jest rzeczą niesłychanie pilną.

Emerytury należy wyłączyć z budżetu Państwa i utworzyć osobne ubezpieczenie. (P. Manaczyński: Jeśli bezpartyjne, to zgoda). Tak, bezpartyjne. Jestem wrogiem kapitałowego pokrywania rent. Emerytom należy przywrócić ich prawa i pamiętać, że wnieśli Państwu jako wiano 250 miljonów złotych w swych ubezpieczeniach. Jeśli na G. Śląsku masy zwróciły się teraz przeciw nam, to dlatego, że na ich czele stało 36.000 pokrzywdzonych inwalidów. Sejm powinien umożliwić Rządowi spełnianie swego obowiązku. Dużo skarg napływa na krakowską Izbę Skarbową, która przetrzymuje podania. Brak tam fachowych urzędników, a za dużo pięknych panienek, które w urzędowych godzinach grają w piłkę nożną.

KONWENT SENJORÓW

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów Sejmu, na którem postanowiono odbyć dyskusję nad przemówieniem p. Ministra Bartla przy trzeciem czytaniu ustawy budżetowej w poniedziałek.

Dyskusja nad expose potrwa 3—4 godziny.

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE WOJEWÓDZKIEGO

Ani onegdaj, ani wczoraj posiedzenia Sądu Marszałkowskiego nie było. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w środę bież. tygodnia.

POS. PUZYNIANKA WYPOWIADA WOJNĘ MEKSYKOWI

Pos. Puzynianka ze Zw. Lud. Narod. krążyła wczoraj po Sejmie i zbierała podpisy na interpelację w sprawie „gwałtu" nad kościołem katolickim w Meksyku. Niczem nowoczesny Piotr z Amiens p. Puzynianka nawołuje do wojny świętej z Meksykiem o wyzwolenie Kościoła Katolickiego, z pod opresji Meksykańczyków.

W interpelacji pos. Puzynianka zapytuje Rząd polski, co zamierza uczynić wobec „gwałtów" Meksykańczyków.

Rząd polski prawdopodobnie, prawie napewno, nic nie uczyni. Niemniej przeto pos. Puzynianka może zwerbować własną kobiecą legję ochotniczą i ruszyć z wyprawą krzyżową na światoburczy Meksyk.

ROBOTNICY

Zrana
Woła nas, woła syrena,
Zrana
Woła nas praca kamienna.

Ciężko
Dyszy fabryka dymami,
Ciężko
Bijemy, kujemy młotami.

Nam to
Przodować ludzkości przyszło,
Nam to —
Nad Sekwaną, nad Renem, nad Wisłą!

Nam to —
Silnym, potężnym wszędzie,
Nam to —
Trwającym w wiecznym rozpędzie!

Weźmiem —
Jeśli nie dadzą wolności,
Weźmiem —
Schwycim, zdobędziem najprościej!

Głodni —
Wołamy: „Ziemi i chleba!"
Głodni —
Nie chcemy, nie chcemy nieba!

Niebo
Chcąc dać nam tam, gdzie błękity!
Niebo —
Na ziemi dla królów, dla sytych!

Mocniej
Napnijmy mięśnie do czynu,
Mocniej
Robotę wolą podminuj!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

ECHA DEKLARACJI P. BARTLA

Korespondencja Warszawska donosi:

Jak się dowiadujemy, polemiczna deklaracja p. Bartla, wygłoszona w piątek w Sejmie, tak co do formy swej, jak i treści, nie była przed wygłoszeniem rozważana przez Radę Ministrów, tak że niektórzy ministrowie byli tą mową zaskoczeni.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność agencji.

URZĘDNICY W WALCE O POPRAWĘ BYTU

W Klubie Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67, dziś o godz. 10 rano rozpoczną się obrady prezydjów Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Tematem obrad będzie rewizja dotychczasowej taktyki i polityki Związków w walce o poprawę bytu pracowników państwowych, tak pod względem materjalnym, jak i prawnosłużbowym. Poważne położenie olbrzymiej większości mas funkcjonarjuszów zmusza Związki do energicznych i coraz bezwzględniejszych wystąpień. Zadaniem zebrania niedzielnego będzie skoordynowanie tej akcji i uzgodnienie programu działalności Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Jak wiadomo, z początkiem lutego Rząd cofnął zasiłki dla bezrobotnych robotników sezonowych. W sprawie tej z interwencją wystąpili posłowie ze Z. PPS, wskazując na to, że pozbawienie zasiłków bezrobotnych skazuje ich poprostu na nędzę.

Dowiadujemy się, iż obecnie Ministerjum Pracy przygotowało odpowiednie wnioski, które wejdą w życie w formie dekretu. W myśl tego dekretu, zostaną uchylone: postanowienia ustawy, co do „martwego sezonu" na rok 1927 tak, że w ten sposób zasiłki dla bezrobotnych robotników sezonowych zostaną przywrócone.

Z GŁODU!

W Al. Jerozolimskich, przed dworcem Głównym, zasłabł nagle 50-letni Wacław Sobański. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu i przewiózł Sobańskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, że wydaje bilety na przedstawienia ulgowe do teatru Narodowego na „Zbójców" na dzień 17.II i 21.II o g. 8 w.

Bilety wydaje Robot. Wydział Wychowania Dziecka, ul. Czerwonego Krzyża nr. 1 ,gmach ZZK, od g. 11—2 i od 5—7.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

FASZYZM A ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Podaliśmy przed kilku dniami protest tow. d'Aragony, b. sekretarza włoskich klasowych związków zawodowych i zasłużonego działacza włoskiego ruchu robotniczego, przeciwko oskarżeniu go o przejście na stronę faszystów. Niestety poza d'Aragoną, a może i kilku innymi działaczami zawodowymi, znaleźli się mężowie zaufania klasowego ruchu zawodowego, którzy istotnie złożyli deklarację o uznaniu „korporanckiego" systemu faszystowskiego. Ludzie ci, którzy przez tyle lat stawiali opór gwałtom faszystowskim, widocznie załamali się w końcu i ugięli przed przemocą.

Zarząd Partji Socjalistycznej Robotników włoskich, przebywający jak wiadomo w Paryżu, na wiadomość o tej zdradzie, powziął rezolucję, w której piętnuje odstępców sprawy robotniczej, jakoteż Rząd faszystowski, który tym manewrem pragnie na najbliższej konferencji Międzyn. Biura Pracy obalić zarzut, co do zależności faszystowskich związków od Rządu i kapitału; zasyła pozdrowienie i wyrazy gorącej sympatji robotnikom włoskim i ich mężom zaufania, prześladowanym przez władze faszystowskie, protestuje przeciwko gnębieniu wolnych związków zawodowych i zaprzęganiu ruchu robotniczego w jarzmo faszystowskie, oraz przeciwko metodom korupcji i gwałtu, stosowanym przez aparat władzy faszystowskiej.

Jednocześnie ukazało się też oświadczenie włoskiej Konfederacji Pracy (której kierownicy również przebywają w Paryżu), w którem stwierdza się, że włoskie klasowe związki zawodowe nie mają nic wspólnego z ową deklaracją, że Konfederacja w porozumieniu z Amsterdamem przeniosła swą działalność za granicę Włoch i że ci, co podpisali deklarację, nie są godni należeć do Konfederacji.

30-LECIE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ARGENTYNIE.

28-go czerwca 1926 r. socjalistyczna partja Argentyny obchodziła jubileusz 30-lecia swego istnienia. Gdy partja ta powstała należało do niej ok. 100 osób, przeważnie cudzoziemców. Obecnie partja liczy kilkanaście tysięcy członków, 21 posłów w sejmie, 2 senatorów i 117 radnych, a w 5 gminach socjalistyczną większość. Niedawno zawiązała się centrala związków zawodowych, ogarniająca 80 tys. zorganizowanych robotników.

ZJEDNOCZENIE W NORWEGJI.

30-go stycznia odbył się w Oslo kongres zjednoczeniowy dwóch największych partyj robotniczych, t. zw. Partji Robotniczej i Partji Socjalistycznej. Było 883 delegatów, reprezentujących 76 tys. członków. Na przewodniczących wybrano Torpa i Nilssena, z obu odłamów, na redaktora centralnego organu Tranmaela z Partji Robotniczej, na sekretarza Partji Oksvika z partji socjalistycznej. Oprócz tego wybrano na wiceprzewodniczącego Bulla z Partji Robotniczej.

Tow. Nilsen, b. przewodniczący partji socjalistycznej wyraził ubolewanie, że partja jego musi narazie wystąpić z Międzynarodówki, ale zarazem dał wyraz niezłomnej nadziei, że wkrótce nowa zjednoczona partja przystąpi do Międzynarodówki.

Komuniści usiłowali niedopuścić do zjednoczenia i wydali hasło rozbicia zjazdu, ale próby te doprowadziły tylko tego, że wśród słabej partji komunistycznej Norwegji nastąpiło... rozbicie. Szereg wybitnych członków tej partji zgłasza przystąpienie do zjednoczonej partji.

ANKIETA „ROBOTNIKA"

BEZROBOCIE W PRZEMYŚLE METALOWYM—ŁAMANIE USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO—GŁODOWE PŁACE MATALOWCÓW

(r) Zapowiedziana przez nas ankieta na temat warunków pracy i płacy robotników w fabrykach warszawskich **wzbudziła w klasie robotniczej m. Warszawy wielkie i słuszne zainteresowanie.**

Redakcja „Robotnika" odwiedzi po kolei fabryki większe i mniejsze oraz instytucje użyteczności publicznej stolicy — **by zbadać, w jakich warunkach robotnicy pracują** i jakie pobierają płace, jaki wreszcie jest **stosunek ich płac do minimum egzystencji.**

W ankiecie naszej przedstawione zostanie po raz pierwszy prawdziwe położenie klasy robotniczej. Przemówią ludzie, najbliżej stosunki znający, i przemówią cyfry, przeciwko którym nie ma argumentów. W miarę przebiegu naszej ankiety czytelnicy „Robotnika" bardziej jeszcze przekonają się, jak aktualnem, uzasadnionem jest nasze wołanie:

— **Podwyższyć płace robotnicze! Dać należne warunki bytu tym,** którzy są najniezbędniejszymi motorami państwowej maszyny!

Dla zebrania materjału do naszej ankiety o płacach w przemyśle metalowym zwróciliśmy się do sekretarza okr. zw. zaw. robotników przemysłu metalowego, tow **Bolesława Gruszko,** zasłużonego działacza na polu ruchu zawodowego. Oto jaki smutny obraz warunków życia metalowców dał nam w wywiadzie tow. Gruszko.

— Ilość robotników metalowych — odpowiada tow. Gruszko na nasze pytanie — sięga w Warszawie cyfry 25 tysięcy, z czego obecnie w stanie bezrobocia pozostaje stale około 25 proc, robotników.

— **Jakie są stawki płac w przemyśle metalowym ?** — zapytujemy.

— Rzemieślnicy pobierają za godzinę **od 85 groszy do 1.60 zł.** Dochodzą jeszcze do tego premje lub akordy. Robotnicy należący do t. zw. pomocy fachowej pobierają od **63 do 90** groszy. Do trzeciej kategorji należą robotnicy niewykwalifikowani, których płaca za godzinę wynosi **55 groszy wzwyż.** Kobiety są w przemyśle metalowym zatrudnione przy lżejszych robotach i pobierają od 41 groszy na godzinę. Kobiety wykwalifikowane pobierają stawki rzemieślników. Prócz tego pracują w fabrykach chłopcy praktykanci. Płaca ich w pierwszym roku wynosi **22 grosze** za godzinę, w drugim **26 gr.,** w trzecim **36 gr.** Jest jeszcze grupa młodocianych niepraktykujących. Ci płatni są **30 gr.** za godzinę. Należy tu jednak zaznaczyć, że z powodu kryzysu gospodarczego niektóre fabryki pracują po pięć, inne nawet po trzy dni w tygodniu. W ten sposób miesiąc roboczy wynosi przeciętnie **od 14 do 22 dni!** Cyfry, które tutaj podałem są minimum, wyższe płace regulują osobne umowy fabryczne. Wszystkie fabryki, **posiadające silne organizacje klasowe, posiadają lepsze warunki płacy i pracy.** W fabrykach, gdzie organizacja jest słaba przemysłowcy metalowi nie respektują umowy.

— **Czy obecne płace w przemyśle metalowym są wystarczające?**

— **Są to płace głodowe** nie pozwalające robotnikom (szczególnie przy nie pełnych tygodniach pracy!) na minimum egzystencji! Robotnikowi **nie wystarcza na życie,** nie wystarcza na ubranie siebie i rodziny — **cóż mówić dopiero** w tych warunkach **o życiu umysłowem, o kształceniu siebie i dzieci, o kupowaniu książek i pism.** Straszne są przytem warunki mieszkaniowe. Jak większość robotników stolicy — tak i robotnicy metalowi **gnieżdżą się po kilka rodzin w jednej izbie, w okropnych warunkach higienicznych, które w pierwszym rzędzie odbijają się na młodzieży!**

Drożyzna rośnie powoli, ale stale! Otrzymaliśmy 10 proc. podwyżki w 1925 roku i drugie 10 proc. w 1926, ale mimo to obliczenia nasze mówią nam ponurą prawdę, że od chwili przewalutowania marek na złote płace nasze obniżyły się o 70 proc. ich ówczesnej wartości. **Wymowniejsza jednak od cyfr jest nędza,** jaka się panoszy w szeregach pracowników przem. metalowego.

— **Czy fabrykanci szanują ustawodawstwo socjalne?**

— **Ale, gdzieżtam! Łamanie ustawodawstwa robotniczego jest na porządku dziennym** szczególnie, jeżeli chodzi **o 8-mio godzinny dzień roboczy.**

— **A inspektorowie pracy?**

Tow. Gruszko wzrusza ramionami:

— Są często najlepszych chęci — ale nic nie mogą pomóc. W kompetencji ich bowiem leży jedynie spisanie protokółu i przekazanie go sądom.

— **A sądy?**

— Zwalczają systematycznie 8-mio godzinny dzień pracy. Przemysłowcy bywają skazywani **na śmiesznie małe grzywny** i — **łamią nadal ów fundament ustawodawstwa socjalnego.** Przy sposobności chcę tu jeszcze napiętnować praktyki fabryki Neufelda (Praga), której dyrekcja chłopców praktykantów zatrudnia, jako niewykwalifikowanych robotników do ciężkich robót. Gdy zaś któryś z chłopców uskarża się **na to, zostaje bez pardonu usuwany.**

— **Więc ostateczna konkluzja naszej rozmowy?**

— Powtarzam raz jeszcze — kończy tow. Gruszko — **płace są głodowe, a większe stawki i poszanowanie ustawodawstwa robotniczego można wywalczyć tylko tam, gdzie jest jednolita, świadoma, i silna organizacja klasowa.**

PRZEGLĄD PRASY

Bartel — Wellington.

Na 11 dzienników warszawskich, któreśmy przeczytali wczoraj, 7 wyraziło o mowie wice-premjera Bartla opinję ujemną, 3 przychylną, 1 jest niezdecydowany. Rzućmy najpierw okiem na oceny krytyczne.

„Dwugroszówka":

„Po głębszym namyśle trudno nie sformułować opinji, że podobnie powierzchownej pogadanki na tematy bardzo poważne nie słyszał nigdy z ust przedstawiciela rządu Sejm, pamiętający przecież różne występy polityczne. Aż przykro o tem mówić.

...Wygląda, że trochę miał racji lepszy od p. Bartla matematyk, bo Pascal, powiadając, że wszystkie zawody mogą dostarczać tęgich polityków, z wyjątkiem geometrów"

„Warszawianka":

„Jeśli bowiem równocześnie p. wiceprezes Rady Ministrów tak dobitnie i tak słusznie zapewniał, że nie stać nas obecnie na zbytek walk i szamotań wewnętrznych, to jednak wczorajsza jego mowa kojąco nie działała".

„Kurjer Polski":

„Nie wystarczy, jeśli polityk, czy mąż stanu pracuje. Jeśli chce zyskać dla swej pracy poparcie i uznanie musi innym jasno i dokładnie powiedzieć do czego dąży i ku czemu zmierza. W poczynaniach obecnego rządu daje się odczuwać tę jakąś nadmierną pewność siebie, wyrażającą się w niedopuszczaniu do jakiegokolwiek „mieszania się" pytania czy interesowania, tem, jakie są zamierzenia rządu".

„Nasz Przegląd":

„Jeżeli mowa ta była — posunięciem celowem, to oznacza, że rząd idzie na „rozgrywkę" z obecnym Sejmem, a przynajmniej z jego większością endecko - piastowo-enperowską.

Chociaż zauważyć trzeba, że ustęp o stanowisku rządu do parlamentu był znowu również wyzwaniem pod adresem lewicy.

...Jeżeli p. Bartel nie chciał wywołać efektu, jaki osiągnął, w takim razie mowa jego była ogromnym błędem taktycznym, zaogniającym sytuację".

„Rzeczpospolita":

„Zaraz po mowie p. wice-premjera Bartla, zapytywano się, z jakiej racji w przededniu głosowania nad budżetem, p. Bartel tak silnie zaatakował Sejm? Czy nie lepiej byłoby, gdyby był wcale nie wygłaszał, zdaniem ogółu, swego bardzo niefortunnego przemówienia?

A może to łabędzi śpiew?"

Krytycznie odzywa się też **„Głos Codzienny".**

A oto głosy przychylne:

„Głos Prawdy":

„Mowa była męska w tonie — odpowiadająca godności rządu Rzeczypospolitej. Była szczera — trafiająca w ducha ustroju republikańskiego i demokratycznego. Była trzeźwa i wolna od doktrynerskiego patosu — zgodnie z wymogami racji stanu i aktualnemi potrzebami państwa".

„Epoka":

„Niezwykle przejrzysta, jasna, powiedzmy, geometryczna struktura mowy wice-premjera czyni myśl rządu i jego działania tak wypukłemi, że po jej wysłuchaniu, i kraj cały, i opinja publiczna zagranicą będą miały zupełnie wyraźne zrozumienie sytuacji, oczywiście, na czasy najbliższe, a nie na szereg pokoleń, które mają odrodzoną Polskę budować".

„Polska Zbrojna":

„Padły wczoraj z ust wice-premjera Bartla twarde, słuszne słowa w odpowiedzi na 80-godzinną debatę. Padły słowa, świadczące dobitnie o prostej, jasnej linji tego rządu. Na ławach poselskich oburzenie i lekki popłoch".

Teraz już wiemy: to te 80 godzin debaty wywołały „bojową" mowę p. Bartla.

Niezdecydowany jest **„Kurjer Poranny",** wytykający Z .P. P. S. głosowanie za wnioskiem otwarcia dyskusji nad mową p. Bartla. Otóż już sam program samorządowy Rządu, ujawniony przez p. Bartla, usprawiedliwia zupełnie żądanie otwarcia dyskusji nad tem exposé, aczkolwiek prawica stawiając swój wniosek kierowała się — rzecz jasna — zupełnie innemi względami, niż Z. P. P. S.

B.

ZW. NAUCZYCIELI

SZKÓŁ SREDNICH W SPRAWIE ROZPORZĄDZENIA P. BARTLA O PRAKTYKACH RELIGIJNYCH

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, zapoznawszy się z rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. o nauce religji katolickiej w szkołach, oświadcza:

Rozporządzenie, wprowadzające przymus praktyk religijnych dla młodzieży w szkołach państwowych i prywatnych posiadających prawa publiczności, i nakładające równocześnie na nauczycielstwo obowiązek kontroli nad wykonywaniem tego przymusu, jest z ducha i treści przeciwne postanowieniom Konsytuacji. Skrępowanie wychowawców nauczycieli w ich funkcjach przez zapewnienie szerokiej ingerencji prefektom w sprawy wychowania młodzieży, zdąża wprost do klerykalizacji szkolnictwa. Zarząd Główny nie może pogodzić się z myślą, by swobody obywatelskie, a przedewszystkiem wolność sumienia mogły być w demokratycznej Rzplitej ministerjalnem rozporządzeniem gwałcone, nie może pogodzić się również z tem, by nić najpiękniejszej tradycji polskiej, sięgająca czasów Komisji Edukacji Narodowej, została brutalnie zerwana.

Rozporządzenie wspomniane razi tembardziej, że zostało wydane bezpośrednio po Wielkim Zjeździe Oświatowym, który będąc wyrazem postępowej części społeczeństwa polskiego, w sposób niedwuznaczny w omawianej kwestji się wypowiedział. Opinja tego Zjazdu została w niesłychany wprost sposób przez p. min. W. R. i O. P. podeptana. Zarząd Główny, podnosząc publiczny protest, nie może nie podkreślić, że tendencje, zawarte w rozporządzeniu Min. W. R. i O. P., godzą w interesy oświaty i demokracji, a tem samem i Państwa.

BABEL.

SMIERĆ DOŁGUSZOWA

Babel jest jednym z przedstawicieli nowej literatury Rosji sowieckiej. Urodził się w r. 1895 w Białej Cerkwi jako wnuk rabina — chasyda, wygnanego przez jednowierców za herezję. W czasie wojny był komendantem pociągu agitacyjnego przy armji Budiennego.

Opowiadanie niniejsze jest jednem z cyklu nowel z wojny polsko - rosyjskiej 1920 r. **Redakcja.**

Bój przesuwał się ku miastu. W południe przemknął koło nas Koroczajew w czarnej burce — usunięty od dowództwa naczdiw cztery *) — walczący w pojedynkę i szukający śmierci; krzyknął: „Łączność nasza przerwana, Radziwiłłów i Brody w ogniu" i przegalopował — powiewający połami burki, czarny cały, z oczyma jak żarzący węgiel.

Na równinie gładkiej niby pomost, pośpiesznie ustawiały się brygady. Słońce nurzało się w krwawej kurzawie. Ranni po rowach pokrzepiali się czem kto mógł. Siostry miłosierdzia leżały na trawie, śpiewając półgłosem. Wywiadowcy Afońki myszkowali po polu, dybiąc na trupy, z których ściągali ubrania.

Sam Afońka, przejeżdżając o dwa kroki odemnie, rzucił, nie odwracając głowy.

— Sprali nas. Z naczdiwem źle — degradują. Wojacy przeciw niemu.

Polacy podeszli do lasu o trzy wiorsty od nas i ustawili gdzieś blisko karabiny maszynowe. Kule skowyczą i skamlą. Wycie ich rośnie do niewytrzymania. Fastrygują ziemię i ryją ją, drżą z niecierpliwości. Wytiagajczenko, dowódca pułku, chrapiący w najlepsze na słonecznym skwarze, krzyknął coś przez sen i przebudził się. Dosiadł konia i pojechał ku czołowemu szwadronowi. Twarz miał zmiętą, w czerwcu pasy od niewygodnego snu, a kieszenie pełne śliwek.

— Cholera — zaklął z pasją, wypluwając pestki—ależ i bałagan. Timoszka, flagę do góry!

— Machniemy się, co? — zapytał Timoszka, wyjmując ze strzemion drzewce i rozplątując sztandar, na którym była narysowana gwiazda i napisane o III. Międzynarodówce.

— Zobaczymy — odwarknął Wytjagajczenko i raptem wrzasnął dziko: — Dziewki — jazda na koniki! Szwadronowi — wołać ludzi!

— Zobaczymy — ?

Zagrały trąbki. Szwadrony ustawiły się w kolumnę. Z rowu wylazł ranny i zasłaniając oczy od słońca powiedział Wytjagajczence:

— Taras Grigorjewicz. Ja jest delegat. Wychodzi tak jakby, że zostaniem tu.....

— Odbijecie się... mruknął Wytiagajczenko i wspiął konia.

— Mamy takie pomiarkowanie, Tarasie Grigorjewiczu, że nie odbijemy się.

— Nie jęcz — odwrócił się od niego Wytiagajczenko — nie bój się, nie zostawię samych — i rzucił szwadrony w tęgiego kłusa.

W tejże chwili rozległ się płaksiwy babski głos Afońki Bidy, mego przyjaciela:

— Nie goń kłusa odrazu, Taras Grigorjewcz! Do nich pięć wiorst będzie; jakże rąbać będzie, kiedy zmorzony koń; nie ma co rwać—zdążysz na tamten świat...

— Krokiem!—skomenderował Wytiagajczenko, nie podnosząc oczu.

Pułk odjechał.

— Jeśli naprawdę usuwają naczdiwa — szepnął Afońka, zatrzymując się — to tylko szykuj, bracia, sznur i hak — nic więcej!

Łzy popłynęły mu z oczu a z najwyższem zdumieniem patrzyłem na niego. Zakręcił się jak bąk, schwytał się za czapkę, huknął gwizdnął i pomknął.

Griszczuk ze swoją głupią taczanką *) i ja zostaliśmy sami i pętaliśmy się do wieczora między ścianami ognia. Sztab dywizji zagubił się. Obce oddziały nas nie przyjmowały. Polacy wkroczyli do Brodów, ale nasz kontratak ich wyparł. Podjechaliśmy do miejskiego cmentarza. Z poza mogił wyskoczył patrol polski i zaczął w nas prażyć. Griszczuk zawrócił. Jego taczanka warczała wszystkiemi czterema kołami.

— Griszczuk — zawołałem przez wściekły świst wiatru.

— Głupstwa — odrzucił smutnie.

— Giniemy — krzyknąłem ogarnięty szaleńczą rozkoszą zaguby—giniemy, ojcze!

— Po co te baby rodzą? — odpowiedział jeszcze smutniej—poco swatania, śluby, poco kumowie na weselach hulają...

Różowy chwast rozbłysnął na niebie i zagasł. Wyiskrzyła się mleczna droga.

Śmiech mnie bierze — powiedział Griszczuk z goryczą i wskazał biczyskiem człowieka, siedzącego przy drodze, śmiech mnie bierze, poco te baby rodzą?...

Człowiek, siedzący przy drodze był to Dołguszow, telefonista. Rozrzucił szeroko nogi i wpatrywał się w nas.

— Ot ja co — powiedział Dołguszow, kiedyśmy podjechali, — koniec ze mną... zrozumiane?

— Zrozumiane, — odpowiedział Griszczuk, zatrzymując konia.

— Patron na nim trzeba zmarnować—surowo powiedział Dołguszow.

Siedział oparty o drzewo. Buty jego sterczały w różne strony. Nie spuszczając ze mnie wzroku, ostrożnie uchylił koszulę. Miał wyrwany brzuch, kiszki rozlewały się na kolana i widać było uderzenia serca.

— Nawali się szlachta — pośmiewisko wyprawi. Bierz dokumenty, matce wszystko opiszesz.

— Nie—głucho odpowiedziałem i dałem koniowi ostrogę.

Dołguszow rozłożył silne dłonie po ziemi i patrzył na nie uważnie.

— Uciekasz — wymamrotał, zsuwając się — uciekaj, gadzino...

Pot zimny sączył się wszystkiemi [illegible] ami coraz szybciej gdakały z histerycznym uporem. W otoku zachodzącego słońca cwałował ku nam Afońka Bida.

— A my sobie pomaleńku — krzyknął wesoło. — Co tam za jarmark u was?

Pokazałem mu Dołguszowa i odjechałem.

Mówili ze sobą krótko — słów nie słyszałem. Dołguszow wyciągnął do Afońki książeczkę: Afońka zatknął ją za cholewę i strzelił rannemu w usta.

— Afoniu — powiedziałem z żałościwym uśmiechem, podjeżdżając do kozaka — a ja nie miałem odwagi.

— Precz — odpowiedział blednąc — zabiję. Żałujecie wy, okularowcy, nas, jak kot myszy.

— I odciagnął kurek.

Odjechałem kłusem, nie odwracając się i czując za plecami śmierć.

— Ty — krzyknął z tyłu Griszczuk — nie warjuj! I schwycił Afońkę za rękę.

— Hyclowska krew, — krzyczał Afońka, — ja go jeszcze znajdę i tak.

Griszczuk dogonił mię na zakręcie. Afońki nie było. Pojechał w inną stronę.

— Widzisz Griszczuk — powiedziałem — dzisiaj straciłem Afońkę, mego najlepszego przyjaciela.

Griszczuk wyjął z siedzenia taczanki pomarszczone jabłko.

— Jedz — powiedział mi — jedz, proszę.

I ja — przyjąłem jałmużnę od Griszczuka i jadłem jabłko w [illegible] maszczeniem.

*) Naczelnik dywizji czwartej.

*) Taczanka — wózek chłopski, na którym ustawiono karabin maszynowy broń, którą walczył Budienny, Autor miał sobie [illegible]

TELEGRAMY

PO NIEUDAŁEJ REWOLUCJI W PORTUGALJI

REPRESJE I PRZEŚLADOWANIA

Lizbona, 12.II (PAT). — Stolica przybrała wygląd normalny. Ruch uliczny został przywrócony. Banki i sklepy otwarte, pociągi kursują. Z wyjątkiem komendanta Joac Mancel Carvalho, któremu udało się uciec w łodzi motorowej, wszyscy przywódcy buntu zostali uwięzieni. Według wiadomości ze źródeł angielskich, rząd portugalski zamierza zamknąć wszystkie tajne stowarzyszenia i znieść prawo strajku.

ILOŚĆ OFIAR

Lizbona, 12.II (A. W.). — Ogólne straty spowodowane przez wojnę domową w Portugalji obliczają na 480 zabitych i przeszło tysiąc rannych. W samej Lizbonie jest 250 zabitych i 600 rannych, w Oporto 180 zabitych i do 300 rannych, według obliczeń niezupełnych, podanych przez szpitale. Pomiędzy zabitemi znajduje się b. premjer Santos i obaj przywódcy rewolucji, Morales i Carpezza.

PRZECIW POLITYCE ANGIELSKIEJ W CHINACH

OŚWIADCZENIE GUBERNATORA SZANGHAJU

Pekin, 12.II (A. W.). Gubernator Szanghaju gen. Sun Czuan Fan, oświadczył, iż rząd 5 prowincyj południowych nie uważa za możliwe zgodzić się na zasady, wyłuszczone w głośnem memorandum angielskiem.

W memorandum tem znajdują się mało określone zobowiązania, które się niejednokrotnie słyszało od rządu angielskiego.

RZĄD KANTOŃSKI NIE ODPOWIE STANON ZJEDN.

Hankou, 12.II (PAT). Jak donosi korespondent Reutera, rząd kantoński nie udzieli odpowiedzi na propozycję rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie stworzenia z Szanghaju strefy neutralnej. Stanowisko swe rząd uzasadnia tem, jakoby propozycje amerykańskie zostały uczynione, z pominięciem obowiązujących zwyczajów międzynarodowych. Min. komunikacji wydało rozporządzenie, wedle którego komisarzami poczt mogą być jedynie osoby, mianowane przez ministra komunikacji.

CZY ZWROT W KIERUNKU UZNANIA RZĄDU KANTOŃSKIEGO?

Londyn, 12.II (PAT). — „Morning Post“ donosi z Genewy, iż dyplomaci chińscy, reprezentujący w Europie rząd pekiński, postanowili zaofiarować swe usługi rządowi kantońskiemu. Ten sam korespondent dowiaduje się, iż Liga Narodów jest podobno skłonna do urzędowego uznania rządu kantońskiego, pod warunkiem przysłania przedstawicielstwa tego rządu do Genewy.

A WOJSKA ANGIELSKIE WCIĄŻ JADĄ DO CHIN...

Londyn, 12.II (A. W.). — Według planów admiralicji angielskiej, na wody chińskie wysłane będzie w najbliższym czasie 15 nowych jednostek bojowych floty, złożonych z dwuch pancerników, dwuch krążowników, jednego torpedowca, trzech kontrtorpedowców, jednej łodzi podwodnej i trzech kanonierek.

PRZED MARCOWĄ SESJĄ RADY LIGI

PROWIZORYCZNY PORZĄDEK DZIENNY

Genewa, 12.II (PAT). Najbliższa 44-a sesja Rady Ligi Narodów zostanie otwarta dn. 7-go marca w Genewie. Prowizoryczny porządek dzienny zawiera, między innemi, zbadanie dzieła odbudowy, przeprowadzonego w Bułgarji i w Grecji i dwie sprawy z dziedziny administracji: jedna, dotycząca Gdańska, druga — okręgu Saary. Co się tyczy Gdańska, to chodzi o sprawę magazynowania i transportowania materjałów wojennych na terytorjum W. Miasta; co zaś do okręgu Saary, chodzi o ustalenie środków niezbędnych dla zapewnienia we wszystkich okolicznościach swobody transportów i tranzytu na kolejach żelaznych tego terytorjum.

Wśród przedmiotów obrad znajdzie się również jedna sprawa mniejszościowa, wniesiona na porządek dzienny, na skutek apelacji, dotyczącej niemieckich szkół mniejszościowych w Wilczej-Górnej, Łaziskach Górnych i w Bytkowie, na zasadzie art. 147 konwencji polsko - niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.

PRZECIWKO AMERYKAŃSKIEMU PROJEKTOWI ROZBROJENIA

Francuski delegat do Ligi Narodów tow. Paul Boncour, który bierze udział również w pracach komisji rozbrojeniowej, oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie może zgodzić się na projekt prezydenta Coolidgea rozbrojenia na morzu. Dzięki usiłowaniom Francji teza ścisłego związku rozbrojeń wodnych z lądowemi zwyciężyła pogląd amerykański. Oczekiwać należy, że Ameryka w przyszłości przedłoży plan rozbrojenia, który będzie szedł po linji dotychczasowych postanowień o misji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Prowadzenie rokowań w sprawie rozbrojenia tylko w jednym kierunku i jedynie przez 5 wielkich mocarstw, które podpisały układ waszyngtoński, ma wysoce ujemne strony, wszystkie bowiem państwa mają jednakowe prawo brania udziału w dyskusji nad wszelkiemi zagadnieniami z dziedziny rozbrojenia.

W dalszym ciągu tow. Boncour oświadczył, iż przekonany jest, że jeśli przedstawiciele każdego państwa przedstawią przygotowawczej komisji rozbrojeniowej konkretne propozycje tak, jak to uczyni Francja, — stanie się możliwe zwołanie w najbliższym czasie konferencji, zdolnej do doprowadzenia przynajmniej do pierwszej międzynarodowej konwencji w sprawie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych. Kończąc, tow. Boncour wyraził żal, że w dyskusji nad sprawą rozbrojenia nie będzie brała udziału Rosja — sądzi on bowiem, że współpraca jej jest konieczna dla osiągnięcia poważnych rezultatów.

BEZROBOCIE WE FRANCJI

Paryż, 12.II (A. W.). — Parlament francuski przystąpił do dyskusji nad zagadnieniem bezrobocia. Minister Durafour wskazał, iż liczba bezrobotnych dosięgła obecnie we Francji 300 tys. osób, podczas gdy pracuje ant erenie państwa przeszło 2 milj. robotników z zagranicy. Durafour uważa za konieczne zmniejszenie cyfry zagranicznych robotników we Francji i odesłanie do kolonji afrykańskich sprowadzonych stamtąd 120 tys. tubylców, zwłaszcza że w kolonjach francuskich daje się obecnie odczuwać wzrastające zapotrze- [illegible] robotniczych.

BÓJKA NA ZGROMADZENIU HITTLEROWCÓW

Berlin, 12.II (PAT). W dniu wczorajszym przyszło na zgromadzeniu hittlerowców do bójki między uczestnikami zebrania a komunistami. Policja musiała wkroczyć na salę i rozpędzić zebranych, przy pomocy pałek gumowych. 4 osoby zostały ranione.

O NATYCHMIASTOWE ZWOŁANIE SEJMU NA LITWIE

Kowno, 12.II (A. W.). Frakcje socjal - demokratyczne i socjal - ludowe postanowiły zwrócić się do prezydjum sejmu z żądaniem natychmiastowego przeprowadzenia jego [illegible]

GŁOSY OPOZYCJI W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 12.II (A. W.). Dłuższe milczenie ze strony opozycji przerwane zostało nowem wystąpieniem Sapronowa i Zoffa na zebraniu robotników Gosznaka. Opozycjoniści oświadczyli, iż fronda w łonie R. S. P. bynajmniej nie jest zlikwidowaną, i że przemiany zachodzące w gospodarstwie SSSR stwierdzają słuszność obaw opozycyjnych.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Przed dwoma dniami dokonano włamania do kwestury uniwersytetu wiedeńskiego i skradziono złoty łańcuch rektorski, który swego czasu Uniwersytet wiedeński otrzymał w darze od cesarza Franciszka I, 5 złotych łańcuchów dziekańskich i 8 tys szylingów austr. gotówką. Jednego z włamywaczy aresztowano, dwuch innych zbiegło.

— Według ostatnich doniesień „Daily News“ dotąd jeszcze 200 tys. górników w Anglji jest bez pracy.

— Przy gęstej mgle w północno-zachodniej części kanału La Manche, w drodze z wysp Kanaryjskich, nastąpiło zderzenie parowca duńskiego z włoskim. Parowiec włoski zatonął w ciągu 15 minut. Załogę statku uratowano.

LISTY DO REDAKCJI

Wobec podanego w „Gazecie Porannej Warszawskiej“ z dn. 11 lutego b. r. przedruku z komunikatu posła Wojewódzkiego o zeznaniach posła Ballina, jako świadka na sądzie Marszałkowskim, stwierdzam, że zeznania te, w których poseł Ballin usiłuje zbrukać moje nazwisko przez rzucanie na mnie inwektyw, piętnuję jako świadomy fałsz, cel którego dla wszystkich chyba jest jasny.

Złożone przezemnie sądowi Marszałkowskiemu już uprzednio zeznania wyświetlają całkowicie mój stosunek do tej sprawy i moją całkowitą nieznajomość źródła środków pieniężnych, któremi dysponował pan Wojewódzki.

Wobec tego, że za istotnego sprawcę rozsiewanych fałszywych wersji uważam pana Wojewódzkiego, będącego obecnie pod sądem, zmuszony jestem odłożyć wystąpienie swoje do sądu Marszałkowskiego w obronie mojej czci, szarpanej przez tych panów, aż do chwili ukończenia sprawy pana Wojewódzkiego.

Z poważaniem
E. Rudziński, pos. na Sejm.

KRONIKA POLITYCZNA

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI PAŃSTWA MA ZBADAĆ GOSPODARKĘ W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje:

1) co do rzekomych nadużyć w Min Przemysłu i Handlu w sprawie wydawania pozwoleń przywozowych — żadne konkretne fakty nie zostały p. ministrowi przedstawione;

2) p. minister Przemysłu i Handlu, mimo powyższych okoliczności, a w związku z wytworzoną atmosferą około wydziału handlu zagranicznego, wszedł w porozumienie z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa co do zbadania całokształtu postępowania organów Min. Przemysłu i Handlu w zakresie wydawania pozwoleń przywozowych, w rezultacie czego Najwyższa Izba Kontroli Państwa poczyniła odpowiednie wstępne kroki.

O wynikach badania Najwyższej Izby Kontroli Państwa Ministerjum Przemysłu i Handlu wyda w swoim czasie odpowiednie komunikaty. (PAT.).

WYJAZD P. ŁUKASIEWICZA.

Wczoraj wyjechał do Rygi poseł polski przy Rządzie łotewskim, p. Łukasiewicz.

B. WOJEWODA DĘBSKI UDAJE SIĘ NA ZJAZD OBOZU „WIELKIEJ POLSKI“.

Na zjazd obożnych Obozu Wielkiej Polski woj. lubelskiego i wołyńskiego udaje się z Warszawy b. wojewoda wołyński, dr. A. Dębski.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj przyjęty był przez p. ministra Spraw Zagranicznych ambasador francuski, p. Laroche, oraz attache Poselstwa Japońskiego, zastępujący nieobecnego posła p. Nihei.

NOWOGRÓDZKA OKRĘGOWA KONFERENCJA BIAŁORUSKIEJ RADY NARODOWEJ.

W dniu 8 b. m. odbyła się w Baranowiczach konferencja keirowników grup lokalnych Białoruskiej Rady Narodowej z terenów woj. Nowogródzkiego. Zjechało się 19 przedstawicieli ze wszystkich powiatów województwa Nowogródzkiego.

Referat główny odczytał prezes Biał. Rady Nar. p. Pawlukiewicz. Po dyskusji, konferencja uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że Białoruska Rada Narodowa odnosi się przychylnie do polityki Rządu Marszałka Piłsudskiego w stosunku do białorusinów i oświadcza, że dążyć będzie do zgodnej współpracy z polskim społeczeństwem kresowem. Rezolucja uznaje za szkodliwą rusyfikacyjną pracę wśród białorusinów, prowadzoną przez organizację rosyjską „Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe“ (pos. Serebrannikow). Pozatem rezolucja wysuwa szereg postulatów, dotyczących szkolnictwa białoruskiego. W końcu nawet ta umiarkowana organizacja białoruska domaga się przeprowadzenia nowych wyborów do Rad gminnych, co jak wiadomo z piątkowego expose p. Bartla, p. wice-premjer odsuwa w mglistą a daleką przyszłość.

GRASANCI NA BEZROBOCIU

JAK NASI MONARCHIŚCI „JEDNAJĄ“ SOBIE ZWOLENNIKÓW

Dowiadujemy się, iż nasi monarchiści, którzy bezskutecznie starają się dotąd zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa, wzięli się na oryginalny sposób jednania sobie członków swej „partji“.

Oto agitatorzy entuzjastów monarchji w Polsce grasują wśród bezrobotnych i opowiadają im, iż wystarczy tylko zgłosić się do biura przy ul. Poznańskiej 17, mieszk. 2, aby uzyskać pracę.

Nic dziwnego, że robotnicy, gnębieni bezrobociem i nędzą, udają się pod wskazany adres. Przy ul. Poznańskiej 17 urzęduje niejaki p. Edward Mierkiewicz, zwolennik monarchji, który oświadcza interesantom, iż — owszem — wystara się o pracę, jeżeli wpiszą się do organizacji monarchistycznej i będą po otrzymaniu pracy prowadzić w fabrykach robotę monarchistyczną!

Monarchistycznem biurem pośrednictwa pracy winny się zająć władze. Działalność monarchistów bowiem jest nielegalna, ponieważ organizacje monarchistyczne zostały rozwiązane, a po drugie, co ma wspólnego organizacja polityczna z pośrednictwem pracy?!

SAMORZĄD

Przed kilku dniami prasa endecka ogłosiła uchwałę Zw. Ludowo - Narodowego, że ten nie zgodzi się na nową ordynację wyborczą; jak tylko taką, która ograniczy prawa mniejszości narodowych na kresach, zapewniając w ten sposób większość „polskości“.

Oświadczenie to wywołało w kołach sejmowych wrażenie, iż endecja zrywa rokowania prowadzone przez stronnictwa sejmowe w komisji administracyjnej Sejmu.

Endecja przeraziła się snać tego wrażenia, bo wczoraj w „Dwugroszówce“ oświadczono, że Zw. Lud. Nar. chce prowadzić nadal rokowania i do swego przedstawiciela pos. Kozłowskiego, ma całkowite zaufanie.

Znaczy to, że klub p. Głąbińskiego nie zamierza obecnie przerwać rokowań, niemniej jednak nie rezygnuje, by zapomocą jakichś sztuczek, zapewnić większość polskości na kresach.

Niedaleko od stanowiska endeckiego odbiega oświadczenie wicepremjera Bartla, który zwalczając opracowane w Sejmie projekty Ustaw Samorządowych, wypowiedział się przeciw wyborom gminnym w Małopolsce Wschodniej, godząc się jedynie na wybory do Samorządu powiatowego i prawiąc coś o „zmodernizowaniu“ ustaw w kierunku nierównego prawa wyborczego.

P. P. S. rzecz naturalna zgodzi się jedynie na taką ustawę, która nie będzie zawierała żadnych postanowień wyjątkowych, zwróconych bądź przeciwko mniejszościom narodowym, bądź upośledzających jakąkolwiek dzielnicę kraju.

P. P. S. przeciwstawia się wszelkim projektom, któreby chciały wprowadzić do ustaw samorządowych zasady **nierówności** i nie dopuści do uchwalenia takich ustaw.

Prof. Władysław Gumplowicz o ostatnich wypadkach w Chinach. Staraniem Oddz. Warsz. TUR wygłosi we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, **prof. Władysław Gumplowicz odczyt p. t. OSTATNIE WYPADKI W CHINACH.** Wejście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

REWIZJA

W WYDZIALE HANDLU ZAGRANICZNEGO W MIN. PRZEMYSŁU

Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w prasie co do działalności Wydziału Handlu Zagranicznego Min. Przemysłu i Handlu, a w szczególności co do osoby naczelnika tegoż wydziłau, p. Rene Sygietyńskiego, Min. Przemysłu komunikuje niniejszem, co następuje:

1) co do rzekomych nadużyć w Min. Przemysłu w sprawie wydawania pozwoleń przywozowych żadne konkretne fakty nie zostały P. Ministrowi przedstawione;

2) P. Minister Przemysłu i Handlu mimo powyższych okoliczności, a w związku z wytworzoną atmosferą około Wydziału Handlu Zagranicznego wszedł w porozumienie z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa co do zbadania całokształtu postępowania organów Min. Przemysłu w zakresie wydawanai pozwoleń przywozowych, w rezultacie czego Najwyższa Izba Kontroli Państwa poczyniła odpowiednie wstępne kroki.

O wynikach badania Najwyższej Izby Kontroli Państwa Ministerjum Przemysłu wyda w swoim czasie komunikaty.

NOWE PISMA.

Zgoda Nardów. Kraków. Wyszedł z druku pierwszy zeszyt nowego czasopisma pacyfistycznego wydawanego przez pacyfistyczną młodzież akademicką w Krakowie. Zawiera artykuł profesora Estreichera i wiele informacji z całego świata. „W zgodnym wysiłku z pacyfistami całego świata chcemy rzucić mosty porozumienia i przyjaźni ponad anarchję i nienawiść między narodami, przeżytki epoki ubiegłych“. Wszelki, **szczery** pacyfizm ma w nas **szczerych** przyjaciół. Życzymy też powodzenia młodym przyjaciołom krakowskim.

S. P.

Z PARADOWSKICH
Otylja STĘPKOWSKA
Wdowa po weteranie 63 roku, po krótkich cierpieniach zmarła dn. 11-go w 83 r. życia.

Pogrzeb o 10-ej rano z Kościoła Zbawiciela we wtorek 15-go lutego.

Córka i Wnuki.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA"

RZĄD MILCZY—ŻYCIE MÓWI!

Pan Bartel wypowiedział w imieniu rządu dużą i pełną nadzwyczajnego animuszu mowę. Cały zapas majowej frazeologji popłynął spienioną falą z trybuny sejmowej. Ale sprawy gospodarcze zostały w cieniu. Do niedawna o nich rząd mówił przedewszystkiem; dziś milczeniem pomija.

Ale próżne milczenie Rządu, gdy życie tysiącem faktów uderza w oczy każdego. Zachodzących przed naszemi oczyma wyników półrocznej polityki gospodarczej Rządu nie sposób ukryć najbardziej gorączkowem nawet odwracaniem uwagi społecznej. Mają one swą wymowę bardzo głośną.

Społeczeństwo sądzi Rząd według dokonanych faktów. I one to kopią przepaść między Rządem a klasą robotniczą, wszystkiemi warstwami pracującemi.

Podsumujmy te fakty.

Ceny hurtowe wzrosły w ciągu ostatniego półrocza o 8%.

Wszystkie nadzieje społeczności pracujących, iż Rząd dzisiejszy powstrzyma ruch cen, rozleciały się w gruzy. Gorzej: wyrosła pewność, iż właśnie ten Rząd jest świadomym wzrostu cen hodowcą. Ocenialiśmy nieraz politykę ministrów gospodarczych i tu zaznaczymy jedynie, że **wzrost cen dla art. rolnych wynosi 23%.**

Ceny art. przemysł. nawet trochę spadają. Ten szalony wzrost cen art. rolnych, to wynik świadomej polityki Rządu Piłsudskiego — Bartla — a w szczególności jego ministrów gospodarczych.

Odbija się on na głodowej płacy robotników. Wzrost cen art. rolnych, art. spożywczych, to redukcja płacy, to zmniejszenie możności zakupu artykułów przemysłowych: ubrania, obuwia, bielizny. Dzisiejszej bowiem głodowej dozy chleba i kartofli zmniejszyć więcej już nie można.

A wskaźnik kosztów żywności wzrósł w ciągu półrocza o 19%.

Dzisiejsze nadzwyczajne podniesienie cen artykułów rolnych musi wywołać podniesienie cen wszystkich. Walka o podniesienie zarobków czyli ceny za płacę, też musi wybuchnąć.

Rząd pobłażliwie patrząc, jak rosną ceny artykułów spożywczych i niektórych przemysłowych—jak może, przeciwstawia się wzrostowi płac. Niema pieniędzy na zwiększenie płac pracowników państwowych! Nie wytrzyma przemysł. zwyżki płac robotniczych! To stała piosenka Rządu. I mimo, iż posłowie socjalistyczni wyraźnie podkreślili te zjawiska, — Rząd milczy w tych sprawach.

Milczy również o przyjęciu przez się zasad polityki skarbowo - podatkowej Rządu Chjeno - Piasta, obalonego majowym zamachem; milczy o wzroście bezrobocia i sposobach zlikwidowania tej choroby społecznej, której wyrazem jest 30% robotników bez pracy!

W tem milczeniu tkwi przyznanie się do bezsiły. Jest to zarazem przyznanie się do winy.

Z. Zaremba.

KARTEL WĘGLOWY

Ogólno - polska konwencja węglowa została założona oficjalnie w celu uregulowania produkcji, bowiem w r. 1925 wynosiła produkcja:

na G. Gląsku	67%
w zagł. Dąbrowskiem	84%
w zagł. Krakowskiem	86%

produkcji przedwojennej. Konwencja tego celu nie osiągnęła. Albowiem po roku działania konwencji w listopadzie z. r.

G. Śląsk produkował	100%
Zagłębie Dąbrowskie	131%
Zagłębie Krakowskie	168%

przedwojennej produkcji. Zatrudnionych górników wobec roku 1913 było w listopadzie z r. 104%. Ale G. Śląsk miał 96, Dąbrowskie 130%, a Krakowskie 140%.

Gdyby stosunek był odwrotny, można by taki niekorzystny stan dla robotników wytłómaczyć tem, że lepszym węglem chce się zdobyć i utrzymać nowe rynki zbytu, aby choć tylko w części stworzyć pracę, dla tych równych 119.000 górników, których od roku 1923 wydalono z pracy, a z których konjunktura „angielska" tylko 19.000 wróciła do kopalń.

Przeprowadzona przez konwencję „regulacja" jest szkodliwą dla konsumentów w kraju, dla zdobycia nowych rynków za granicą i szkodliwą dla górników w całości.

Gdyby podczas strajku angielskiego wywoziło się dobry i czysty węgiel punktualnie do innych krajów zamiast do Anglji, można było zdobyć na stałe cały szereg powiększonych rynków zbytu w wielu krajach i ten rynek utrzymać cenami konkurencyjnemi. Tymczasem do Anglji szły największe kwoty, choć Anglja nigdy nie była i nie będzie naszym odbiorcą.

Natomiast odbiorcy w krajach bałtyckich i wielu innych zostali zaniedbani i tem rozdrażnieni odchodzą od nas jako odbiorcy bardzo szybko.

To też mimo tak nadzwyczajnej konjunktury, mimo sposobności wyrównania naszego wobec innych największego upadku, mimo największej wydajności naszego górnika (1276 kg. na dniówkę) mimo bardzo dobrych, czystych i dobrze separowanych gatunków węgla pozostaliśmy na szarym końcu wszystkich najważniejszych krajów produkujących węgiel. Oto cyfry ostatnie urzędowe za miesiąc październik wobec przeciętnej roku 1913 : = 100

Polska	produkowała	108
Niemcy	„	115
Belgja	„	121
Francja	„	125
Czechosłowacja	„	136
Ameryka St. Zj.	„	142
Holandja	„	500

Tyle oto tylko skorzystaliśmy z nadzwyczajnej konjunktury podczas strajku angielskiego, że stoimy gorzej niż te kraje, które połowę, dwie trzecie lub cztery piąte wydawają na robotnika i dniówki, gdy u nas koszta robocizny wynoszą koło ⅓.

Jedyną zasługą konwencji węglowej jest podniesienie ceny węgla. Gdy powstała konwencja tonna węgla wynosiła 17 do 19 zł., obecnie we wszystkich rewirach cena wzrosła do 28 — 32 złotych za tonę i na takim poziomie się utrzymuje z wyjątkiem najgorszych gatunków.

Tymczasem wysokość tych cen jest niczem nie uzasadniona, bo robotnik przeciętnie zarabiający 6.87 zł. wydaje tonnę węgla za niecałe 6 zł. zarobku razem ze wszystkiemi dodatkami socjalnemi i akordowemi.

Zarobek zaś w krajach zachodnich stanowi ⅔ do ¾ wszystkich kosztów własnych. U nas zaś zarobek stanowi ⅓ ceny, następnie ⅓ idzie na resztę opłat niezbędnych na administrację, normalną wszędzie istniejącą. Również ⅓ idzie na administrację **nadzwyczajną**, korupcyjną; na generalne dyrekcje, koncerny i wreszcie ogólno - krajową konwencję węglową, która ten system wprowadziła i do wszystkich zagłębi *).

Nic dziwnego, że teraz już piszą organy wielkiego przemysłu, iż w Danji z Anglją konkurować nie można, bo Anglja dostarcza tam węgiel po 19 szylingów, nasi węglarze „muszą mieć 24 szylingi"!.

Nasz węgiel bywa już teraz wyciskany ze swych naturalnych rynków zbytu, a jedyną winę za to ponoszą koncerny i konwencja węglowa ze swemi nigdzie niesłychanemi „kosztami" własnemi, któremi jedynie bogaci się cały sztab nowobogackich, b. ministrów i dyplomatów. Państwo nawet w całości niema z tego żadnego zysku, bo oni — aby ukryć te nadmierne zyski, lokują je zagranicą.

Kartele więc tylko zabijają nasze górnictwo i hamują rozwój gospodarczy kraju swem paskarstwem, a celu oficjalnego „regulacji przemysłu" wcale nie osiąga.

J. A.

*) Trzeba podkreślić, że płace p.p. dyrektorów generalnych i innych dygnitarzy sięgają 20—25.000 zł. miesięcznie.

KARY
ZA ZWŁOKI PODATKOWE

Min. Skarbu wydało zarządzenie, aby od wszelkich opłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b., na poczet nieodroczonych i nierozłożonych zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych pobierano obniżone kary za zwłokę, w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od opłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

ZAPASOWA ARMJA ROBOTNICZA

Produkcji kapitalistycznej zawsze towarzyszy zapasowa armja bezrobotnych. Tylko w okresach wielkiego rozkwitu produkcji armja ta topnieje. W okresach kryzysu gospodarczego rośnie ona i wielkość jej świadczy o rozmiarach przesilenia gospodarczego.

Obecnie armja bezrobotnych w Europie sięga **czterech miljonów.** Tak wielkiego i powszechnego bezrobocia nie zna historja kapitalizmu.

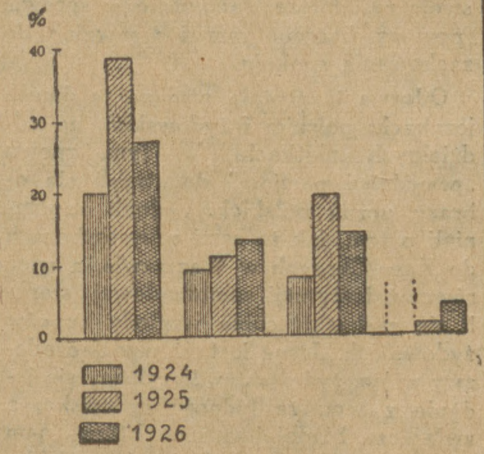
Przy końcu roku zeszłego było bezrobotnych:

	tys.
w Anglji	1.630
w Niemczech	1.370
w Polsce	230
w Austrji	179
we Włoszech	150

Nie wyszczególniamy innych krajów, w każdym z nich istnieje mniejsze lub większe bezrobocie.

Te cyfry mówią dużo. Ale nie można ich porównywać i wyciągać z nich wniosków bo chociaż w Anglji jest 7 razy więcej bezrobotnych niż u nas, to jednak bezrobocie jest mniejsze gdyż w Polsce na każdych 100 robotników chodzi bez pracy 27 robotników, a w Anglji jest tylko 13 bezrobotnych na 100.

Polska Anglja Niemcy Czechosłowacja



Podajemy wykres ilustrujący siłę bezrobocia w paru krajach i u nas. Widzimy, że najsilniejsze bezrobocie istnieje w Polsce.

W r. 1926 na 100 rob. w Polsce 27 bezrobotnych.

W r. 1926 na 100 robotników w Niemczech 14 bezrobotnych.

W r. 1926 na 100 robotników w Anglji 13 bezrobotnych.

W r. 1926 na 100 robotników w Czechosłowacji 4 bezrobotnych.

Widzimy też na wykresie jak w każdym kraju zmieniała się liczba bezrobotnych przez ostatnie trzy lata. Jasnem jest, że rok 1926 jest gorszy od 1924 i daje małą tylko poprawę w stosunku do 1925 r.

W stosunku do Polski przypominamy cyfry podane w ostatnim dodatku, świadczące jak stale bezrobocie rośnie począwszy od końca 1926 roku.

NIEMCY
W NASZYM HANDLU ZAGRANICZNYM

Przy rozważaniu tak aktualnej dziś sprawy rokowań handlowych z Niemcami trzeba pamiętać jaką rolę odgrywa w naszym handlu zagranicznym wymiana z Rzeszą Niemiecką.

Oto parę cyfr ilustrujących interesujące nas stosunki.

Wywóz miesięczny z Polski

w miljonach zł. w złocie

Rok	Wywóz ogólny z Polski	Wywóz do Niemiec	% wywozu do Niemiec w stosunku do wywozu ogólnego
1923	93,0	50,4	50,6
1924	105,5	44,7	42,3
1925 I półr.	105,7	53,6	50,5
1925 II „	103,8	33,6	31,8
1926 I „	95,6	23,6	24,8
1926 II „	122,5	30,0	25,2

Przywóz miesięczny do Polski.

w miljonach złotych w złocie

Ruk	Przywóz ogólny	Przywóz z Niemiec	% przywozu z Niemiec do ogólnego przywozu
1923	93,0	40,6	43,6
1924	123,2	42,2	34,2
1925 I półr.	178,0	58,8	33,8
1925 II „	90,5	24,0	25,3
1926 I „	58,6	12,5	21,2
1926 II „	90,6	22,4	24,6

Widzimy z tych cyfr, że zarówno przywóz z Niemiec jak i wywóz z Polski do tego kraju zmniejszyły się znacznie. Są to bezwzględnie skutki wojny celnej z Niemcami i braku unormowanych stosunków handlowych. Pozatem trzeba podkreślić ogólny spadek udziału Niemiec w obrotach zagranicznych Polski. Jest to jednak zjawisko, któremu poświęcimy specjalny artykulik w dodatku następnym.

RZĄD NIEMIECKI POSTANOWIŁ ZERWAĆ ROKOWANIA Z POLSKĄ!

Berlin, 12.II. (PAT.). Jak się dowiadujemy, wczoraj zapadła decyzja gabinetu Rzeszy zerwania rokowań polsko - niemieckich.

ZERWANIE CZY ZAWIESZENIE?

Berlin, 12.II. (PAT.). Wyznaczone na dziś posiedzenie komisji taryfowo - celnej nie odbyło się, gdyż zostało odwołane przez stronę niemiecką, taksamo, jak wtorkowe posiedzenie komisji w sprawie osób fizycznych i prawnych, na godzinę przed wyznaczonym terminem i bez podania powodu.

Jednocześnie biuro Wolffa ogłosiło tekst pisma, które pełnomocnik niemiecki, sekretarz stanu dr. Lewald, przesłał do delegacji polskiej na ręce pełnomocnika polskiego d-ra Prądzyńskiego.

Pismo to w dalszym ciągu powołuje się na wydalenie 4 wyższych urzędników górnośląskich kolejek podjazdowych i elektrowni i twierdzi, że władze polskie, w szczególności na G. Śląsku, uprawiały w ostatnich czasach systematycznie politykę wypierania obywateli niemieckich z ich stanowisk, co nie może pozostać bez wpływu na rokowania o traktat handlowy, ponieważ uregulowanie sprawy pobytu i osiedlenia obywateli niemieckich w Polsce i obywateli polskich w Niemczech stanowi doniosłą część tych rokowań.

Dalej pismo to stwierdza:

Rząd niemiecki jest zdania, że przy tym stanie rzeczy rokowania w dotychczasowy sposób prowadzone, nie mają widoków powodzenia. Mam zaszczyt zatem, panie pełnomocniku, zakomunikować panu, że zdaniem mego rządu, wskazane jest czasowe **zawieszenie rokowań,** prowadzonych w Berlinie. W międzyczasie musiałyby być przedsięwzięte próby uregulowania tych zagadnień, które wynikają z omawianych wydaleń i usuwań. Chciałbym przytem wskazać na to, że rząd niemiecki już przy podejmowaniu nanowo rokowań po Bożem Narodzeniu, uważał za celowe podjąć inicjatywę przeprowadzenia bezpośrednich rokowań w sprawie wydalań, na drodze dyplomatycznej. Poseł niemiecki w Warszawie zgłosił odpowiedni wniosek rządowi polskiemu. Mam nadzieję, że te ostatnie rokowania zostaną bezzwłocznie podjęte i że doprowadzą do wyniku, który zapobiegnie powtarzaniu się podobnych incydentów i umożliwi szybkie ponowne podjęcie całokształtu rokowań, co rząd niemiecki powitałby z radością".

POWRÓT POLSKIEJ DELEGACJI Z BERLINA

W związku z zerwaniem rokowań handlowych polsko - niemieckich, delegacja polska powraca do Warszawy w końcu przyszłego tygodnia.

STOSUNKI HANDLOWE Z ROSJĄ

Jak wiadomo eksport do Rosji nie może się rozwinąć z powodu braku kredytu, jaki odczuwają eksporterzy. W związku z tem Ministerjum Handlu i Przemysłu wystąpiło z inicjatywą odnośną i zwołuje na poniedziałek konferencję z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych polskich. Na konferencji tej zostanie omówione w jakiej formie należy zorganizować kredyt dla firm eksportujących do Rosji. Jak wiadomo czeskie i niemieckie firmy jedynie dzięki doskonałej organizacji kredytu mogą konkurować z Polską na rynku rosyjskim.

Jest to sprawa istotnie ważna, ale stokroć ważniejsza jest kwestja umowy handlowej z Rosją. A dzisiaj sytuacja polityczna Rosji jest bardzo sprzyjająca dla nas i przy należytem postawieniu sprawy rokowania handlowe mogłyby stanąć na realnym gruncie.

W każdym bądź razie rząd powinien w tej tak ważnej sprawie poinformować opinję publiczną.

GÓRNICTWO NAFTOWE
W LISTOPADZIE

W cysternach:

XI.1926 Produkcja 6.291, eksport 5.821, zapasy w końcu miesiąca 4.393.

XI.1925 Produkcja 6893, eksport 5.553, zapasy w końcu miesiąca 9.311.

Ilość szybów i robotników na kopalniach nafty i gazów **w listopadzie 1926 i 1925.**

1926 robotników zatrudnionych 9.564. Ilość szybów produktywnych 2.015.

1925 robotników zatrudnionych 9.291. Ilość szybów produktywnych 1.943.

1926 dzienna produkcja w kg. 1.040.

1925 dzienna produkcja w kg. 1.303.

Z powyższego zestawienia widzimy, iż produkcja nafty spadła w listopadzie 1926 r. o 592 cysterny, eksport wzmógł się o 268 cystern z zapasów starych, gdyż zapas ten zmniejszył się w całym roku o 4.918 cystern. Jednocześnie widzimy, iż w przemyśle naftowym ilość szybów produkt. podniosła się o 72 proc. tak samo liczba robotników zatrudnionych jest większa, lecz przeciętna dzienna produkcja nafty pomimo eksploatowania większej ilości szybów i zatrudnienia większej ilości robotników spadła o 263 kg. — świadczy to, iż zmniejszyła się wydajność naszych złóż naftowych.

PŁATNOŚĆ
I-szej RATY PODATKU GRUNTOWEGO

Min. Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku gruntowego, że termin płatności I-ej raty tego podatku rozpoczyna się w dn. 15 lutego r. b.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 12 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —,—,— Holandja 359.10. Londyn 43,52. Paryż 35,20 Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 38.65 Wiedeń 126,30. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 84.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 84,00. 10% Poż. kolej. 101,00.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 62,50 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. [illegible] L. Z. Warszawy 62,00 — 60.50 — —.— 8½% L. Z. Warsz złotowe. 81,00 6% Poż. dol. 87.00 (zł. 783.13). 8% Poż. konwersyjna 98,00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 52,00. 49,25. 49.00— .— 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 30.00—31.50.

Akcje.

Bank Polski 109,50—106,50. [illegible] skontowy 12,50. Bank Tow. [illegible] Bank Zachodni 2,90. Bank Zie[illegible] 1.85. Bank Zw.Sp.Zarobk. 12,50 [illegible] 0,27. Siła 72,00. Chodorów —,[illegible] Gosławice —,— Cukier .— —[illegible] Wysoka ,—. Nobel 3,30. W[illegible] 91 00. Firlej —.— Cegielski 25[illegible] Lilpop 20.50—20.25 Modrzejów [illegible] ,—. Ostrowiec 14,25 14.00, 14.2[illegible] 1,55 Starachowice 2,70—2,65—2,[illegible] ski —.—. Zawiercie 22,00 Żyr[illegible] Haberbusch 92,00 Żegluga ,-[illegible] 2,95—.— Borkowski 1,70—1.65 [illegible] dlowy 5.00. Elektryczność 70.00 [illegible] ce 1.95—1,90. Parowóz 0,78 — 0.75— —. Puls 7.10—7.25. Spiess 57,00——.—. Michałów .—. Ortwein 0.30. Spirytus 2.94—2.90.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja słaba. Dolar amer. 8.92 i pół grosza, Bank Polski 105.00, Cukier 4.05, Węgiel 90.00, Modrzejów 6.40, Lilpop 19.75, Ostrowiec 14.00, Rudzki 1.45, Starachowice 2. 0, Żyrardów 13.40, Rubli 100 złotem 471.50.

Listy Zastawne złotowe słabe. Obroty małe.

„ZACZAROWANA KRÓLEWNA" OR - OTA.

grana po raz ostatni!

Piękna ta fantazja przez długi czas ściągała do teatru Polskiego liczne rzesze dzieci.

Robotniczy Wydział Wychow. Dziecka, chcąc dzieciom robotniczym udostępnić nabycie biletów, zakupił przedstawienie na dz. 13 b. m. (niedziela), g. 12 w poł. Bilety w cenie od 1.50 do 4 zł. nabywać można w godz. od 11—2 i od 5—7 w Robotn. Wydz. Wychow. Dziecka, ul. Czerwonego Krzyża 1 (Dom Zw. Zaw. Kolejarzy) i w Księgarni Robotn. (Warecka 9).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Płońsk

WYBÓR NOWEGO MAGISTRATU.

(Telefonem).

Wczoraj nowopowstała Rada Miejska w Płońsku dokonała wyboru Magistratu.

Wybrani zostali: na wiceburmistrza tow. Józef Kaszyński, który otrzymał gł. 15 (kontrkandydaci: Nowak z listy endeckiej otrzymał 4 głosy i T. Wieniawa Długoszewski z t. zw. „Jedności robotniczej" — również 4 głosy); na wiceburmistrza — adw. Skorupski, sympatyk PPS z poza Rady Miejskiej — 15 gł. (kontrkandydat z tejże osławionej „Jedności Robotniczej" — Stanisław Borucki, otrzymał 4 gł.).

Z 3 wybranych ławników jeden — ob. Piotr Tomczak — jest sympatykiem P. P. S. z poza Rady Miejskiej; dwaj pozostali — są to nacjonaliści żydowscy.

Piotrków

POŻAR FABRYKI WŁÓKIENNICZEJ NA BUGAJU.

„Głos Trybunalski" donosi z dn. 11-go b. m.:

„Wczoraj o godz. 10 wiecz. w przędzalni T-wa Akc. Piotrkowskiej Manufaktury wybuchł groźny pożar. Palacz znajdujący się w obrębie fabryki pierwszy zauważył ogień wydostający się przez dach budynku fabrycznego i natychmiast zaalarmował pracowników, mieszkających w obrębie fabryki, następnie telefonicznie zaalarmowano policję i piotrkowską straż ogniową.

Opanowanie ognia było trudne, gdyż ogień wybuchł wewnątrz w sali wykończalnej, skąd przeniósł się do tkalni.

Przy akcji ratowniczej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strażak, który spadł z drabiny i strzaskał sobie nogę; rannego odesłano do szpitala miejskiego.

Wielka ilość materjałów znajdująca się w fabryce uległa zniszczeniu. Straty na razie nie ustalone, gdyż pożar trwa. Pożar ten zapewne przyczyni się do zwiększenia bezrobocia na terenie Piotrkowa, gdyż w fabryce pracowało około 400 ludzi.

Kraków

UWOLNIENIE B. DYREKTORÓW BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

W dniu wczorajszym po przemówieniu obrońcy F. Paschalskiego, zapadł wyrok w sprawie dyrektora filji Banku Przemysłowego w Krakowie, p. Filippiego i współoskarżonych. Trybunał, po naradzie, trwającej 5 kwadransów, ogłosił wyrok, uwalniający pp. Filippiego, Winiarza i Wilińskiego od winy i kary.

Lublin

KONIECZNOŚĆ ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, dnia 27 stycznia b. r., prezes Rady zawiadomił prezydenta Szczepańskiego, że liczbę radnych już jest mniejsza niż przewidziane minimum.

Klub radnych P. P. S., stojąc na stanowisku rozwiązania obecnej Rady, zaprotestował przeciwko uzupełniającym wyborom, na podstawie starych list wyborczych. Ponieważ wniosek naszych towarzyszów o rozwiązanie obecnej Rady, zgłoszony przed paru miesiącami, upadł większością jednego głosu, rozpoczęliśmy obecnie energiczną akcję u władz nadzorczych o przyśpieszenie decyzji w tej, tak ważnej dla naszego miasta sprawie.

Również na tem posiedzeniu klub nasz zgłosił wniosek, polecający Magistratowi zmianę kierownika robót inwestycyjnych firmy Ulen et comp., Hartigana, motywując to:

1) wadliwem wykonywaniem robót, co stwierdzają protokuły różnych komisji i rzeczoznawców;

2) całkowitem podporządkowaniem się tego pana klice reakcyjnej.

Prawica, spodziewając się, że klub nasz wniosek ten zgłosi, zmobilizowała swoją bojówkę. Na galerję wtargnął usuwając przemocą woźnych, tłum około 40 ludzi, z pałkami, gotowy do awantur. Na polecenie prezesa p. Turczynowicza, policja galerję opróżniła.

Oburzona publiczność, która razem z nasłaną bojówką opuścić musiała galerję, postanowiła wyrazić swe niezadowolenie. Wyczekawszy więc przed Magistratem, aż do chwili wypjścia radnych, wznosiła wrogie okrzyki pod adresem endeków, wołając: precz z huliganami! precz z faszystami! L.

Poznań

3 WYROKI UNIEWINNIAJĄCE W SPRAWACH PRASOWYCH.

Sąd powiatowy w Poznaniu był wczoraj widownią dwuch rozpraw przeciw redakotrowi odpowiedzialnemu „Kurjera Poznańskiego", oskarżonemu z par. 360 za artykuł: „Kosztem autorytetu władz państwowych", krytykujący okólnik min. Składkowskiego w sprawie ceremonjału przyjęć interesantów przez starostów.

W drugiej skardze prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności „Kurjer Poznański" za artykuł p. t. „Za kulisami", o którym m. in. powiedziano, iż „ministrowie są pionkami w rękach Piłsudskiego, który uprawia wobec nich konspirację".

Również w sądzie powiatowym odbyła się rozprawa prasowa przeciw redaktorowi „Postępu", oskarożnemu o zamieszczenie artykułu p. t. „Radosny burzyciel", krytykującego nominację p. Młodzianowskiego na stanowisko wojewody pomorskiego.

We wszystkich tych sprawach Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Kraków

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. ulica Sławkowska była widownią strasznej katastrofy samochodowej, której ofiarami padło kilka osób. Jadący od strony Rynku w kierunku ul. Długiej samochód. kierowany przez dyrektora Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", p. Welfelda. chciał wyminąć tramwaj. W tej chwili właśnie dwie kobiety przebiegały przez jezdnię, z jednej strony na drugą. Kierowca samochodu, chcąc je wyminąć, wjechał na chodnik i uderzył samochodem w mur kamienicy, przygniatając 4 osoby. Jedną z ofiar jest Feliks Morawski, lat 36, murarz z zawodu, obecnie bezrobotny; zmarł on po kilku minutach. Drugą ofiarą katastrofy jest Stanisław Solarz, lat 55, również murarz; doznał on złamania nogi i ogólnej kontuzji. Trzecią ofiarą jest p. Paweł Halczyk, lat 88, robotnik, który doznał zupełnego zgruchotania goleni i licznych obrażeń cielesnych. Wreszcie czwartą ofiarą jest słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kamila Kamentz, która odniosła szereg obrażeń. Policja prowadzi dochodzenie dla ustalenia istotnego przebiegu katastrofy.

Kutno

ZAŁATWIENIE ZATARGU Z BEZROBOTNYMI.

W dniach ubiegłych nie bez umaczania rąk nieczystych miejscowej reakcji, (gdyż mamy dowody sekretnych narad filarów reakcji z komitetem bezrobotnych), wynikł zatarg Magistratu z bezrobotnymi, na tle wysokości zapomóg.

Oczywiście powstała radość pomiędzy kołtunerją: „Patrzcie, oto bezrobotni niezadowoleni z socjalistycznego Magistratu".

Magistrat zdołał jednak, sprawę zatargu doprowadzić do porozumienia, bez poważniejszych zajść, poczem wydał odezwę do ludności, określając tam swoje zasadnicze stanowisko w sprawie pomocy bezrobotnym i wzywając do zachowania spokoju.

Odezwa ta została wydana w dwuch językach: polskim i żydowskim, na oddzielnych ulotkach. W tym znowu „prawdziwi partjoci" dopatrzyli się obrazy uczuć polskich. Jednak zapomnieli o tem, jak to sami przy wyborach do Kasy Chorych w Warszawie, a więc również instytucji samorządowej, starali się zaskarbić sobie względy kupców żydowskich. Jasne jest, iż wydając odezwy w jęz. żydowskim, liczyliśmy się jedynie z tem, że ludność żydowska, a zwłaszcza biedniejsza, o którą nam chodziło, nie opanowała języka polskiego tak, aby mogła zrozumieć dłuższy i poważniejszy artykuł.

Nakło

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA DWUZŁOTÓWEK.

W Nakle aresztowano pewnego osobnika w chwili, gdy usiłował puścić w obieg większą ilość fałszywych dwuzłotówek. Śledztwo wykazało, że jest on członkiem osławionej bandy fałszerzy, wykrytej niedawno w Chojnicach; sam zaś od szeregu lat zajmował się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy.

Z ŻYCIA PARTJI.

WTOREK

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima" o godz. 5-ej, Chłodna 41, zebranie koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

W środę, dnia 16 b. m.

STARÓWKA o godz. 7-ej, Rycerska 6, Konferencja dzielnicowa.

OCHOTA o godz. 7-ej, Grójecka 59, Konferencja dzielnicowa.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowego

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Adam Szczypiorski wygłosi referat n. t. „Rząd Piłsudskiego wobec Sejmu.

CZERNIAKÓW o godz. 7-ej, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Ruch zawodowy

SCHRONISKO DLA SŁUŻBY DOMOWEJ.

Związek Dozorców Domowych i służby domowej wystąpił z chwalebną inicjatywą otworzenia schroniska dla służby domowej, pozbawionej chwilowo pracy. Inicjatywa ta znalazła przychylne poparcie w kołach radzieckich, w poniedziałek zaś delegacja Związku zostanie przyjęta przez Prezydenta miasta p. Jabłońskiego i przedłoży mu swoje w tej sprawie zamierzenia. Głównie chodzi tutaj o otrzymanie lokalu, w którym bezrobotna służba domowa mogłaby przebyć krytyczny czas bezrobocia, przyczem restaurację lokalu i potrzebny remont Związek sam przeprowadzi. Sądzić należy, że p. prezydent miasta poprze tę słuszną inicjatywę Związku.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. Koło Samokształceniowe. Koło ekonomiczne odbędzie się dnia 15 b. m. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 20 z referatem tow. Xinteroka na temat „Stosunki ekonomiczne średniowiecza".

Koło „Czerniaków" Młodzieży T. U. R. Solec 67. Dnia 14.II.27 r. o godz. 7 wiecz. odbędzei się ogólne zebranie członków Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretarjat Generalny Zarządu Głównego TUR od 9-go lutego b. r. mieści się: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża nr. 1, budynek Z.Z.K., IV piętro, tel. nr. 325-03.

Seminarjum Odczytowe na temat „Reformy prawa małżeńskiego". Wieczór dyskusyjny i zakończenie dnia 14-go b. m. o 7-ej 30 wiecz. w lokalu Klubu Kobiet Pracujących, Chłodna 29.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Polsce wskutek pogodnego nieba nocą temperatura znacznie spadła zwłaszcza na południu i wschodzie.

W Zakopanem wczoraj przez cały dzień było pogodnie, temperatura rano — 12°, w południe —3°, najniższa w nocy —16°, śniegu 43 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0.3°, najniższa —8.3°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno i mglisto; wypogodzenia w ciągu dnia na zachodzie i południowym zachodzie Polski. Lekkie przymrozki do odwilży na znacznej przestrzeni kraju; na wschodzie i południowym wschodzie umiarkowanie mroźno. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Komisja w barakach. Komisja złożona z przedstawicieli: kierownika 3 ekspozytury komisarjatu rządu, Jana Frankowskiego, inspektora okręgowego Stypułkowskiego, przedstawiciela policji 26 komisarjatu, magistratu i Polskiego Czerwonego Krzyża dokonała oględzin siedmiu baraków na Żoliborzu zbudowanych jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Komisja orzekła, że baraki te, przeznaczone dla eksmitowanych po dokonaniu pewnych przeróbek, mogą być jeszcze użyte przez rok czasu.

Posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się w dniu 14 lutego r. b. (poniedzaiłek) o godzinie 19-ej w sali obrad Rady.

Regulacja Placy Saskiego. Wydział techniczny magistratu, przystąpi przedewszystkiem, przy regulacji placu Saskiego, do uregulowania ulic według nagrodzonego projektu od strony Sztabu Generalnego i od strony ul. Królewskiej, dostosowując roboty ziemne na samym placu do wymagań powyższego projektu. Omawiane roboty rozpoczną się, niezwłocznie po otwarciu sezonu budowlanego.

Druga niedziela Konkursu Wystaw Księgarskich. Konkurs wystaw księgarskich, odbywający się w Warszawie w ciągu lutego r. b., wzbudził zainteresowanie w szerokich kołach mieszkańców stolicy.

Dziś w niedzielę sąd konkursowy złożony z fachowców, delegowanych przez organizacje i redakcje pism księgarskich, dokona drugiego przeglądu wszystkich okien wystawowych księgarni warszawskich, okna wystawowe winny być urządzane z uwzględnieniem estetyki i całowości handlowej, a jednocześnie odznaczać się pomysłowością.

Nagrody przyznane zostaną w końcu lutego.

Bankructwa w handlu kolonjalnym. W ostatnich tygodniach zanotowano w handlu kolonjalnym w Warszawie około 200 bankructw. Od szeregu lat bankructw w tej dziedzinie nie ogłaszano. Większość bankrutujących stanowią mniejsze przedsiębiorstwa. Między innemi pasywa jednej z nich wynoszą 100.000 dolarów. Bankrutujący układają się zazwyczaj z wierzycielami, ofiarując im spłatę części należności wekslami.

W styczniu obroty towarami kolonjalnymi były minimalne.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12 w sali posiedzeń T-wa Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. Z. Daszyńskiej - Golińskiej p. t. „Socjalizm Karola Marksa w szacie powojennych teorji".

Odczyt zast. prof. Z. Gralińskiego p. t. „Układy locarneńskie a bezpieczeństwo Polski", który nie doszedł do skutku w niedzielę dnia 6. m. odbędzie się w dniu 20 lutego o godz. 13 mł 15.

Z Tow. Teozoficznego. Dziś o godz. 5 pp. w sali Polskiego Tow. Teozoficznego Królewska 25 m. 3 Tadeusz Bibro wygłosi odczyt p.. t. 2000 lat temu a dziś.

Z Tow. Ekonomistów. W dniu 14 b. m. o godz. 20.30 w T-wie Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się dyskusja nad odczytami Red. S. Dziewulskiego i p. B. Rzepeckiego o sytuacji rolniczej i przemysłowej o stosunku rolnictwa do przemysłu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. Kaszczyński. Nie zamieścimy.

RUCH ROBOTNICZY

[...]ZROBOTNYCH WZROSŁA [...]O 2.083 OSOBY!

[...] tygodniowe sprawozdanie z [...] za czas od 29 stycznia do [...] b. wykazuje, iż w stosunku [...]niego tygodnia sprawozdaw[...]zba zarejestrowanych bezro[...]rosła o 2.083 osoby.

[...] NIEDOLI LUDZKIEJ.

Mąż bez pracy, kilkoro dzieci w domu, zasiłki nie wystarczają nawet na najniezbędniejszą wegetację. Za ostatni, świąteczny garnitur męża żona robotnika kupiła trochę towaru, aby zarobić parę groszy na chleb dla wychudzonych dzieciaków. Ba, ale trzeba płacić „placowe", a na innych ulicach wogóle nie wolno handlować.



No, ale skąd wziąć na „placowe", kiedy nic nie utargowało? I nieszczęsna kobiecina wędruje do aresztu, gdzie nie płaci się „placowego".

A dzieci w domu płaczą i wołają o chleb!...

KONTROLA POBIERAJĄCYCH ZASIŁKI I ZAKŁADÓW PRACY.

Na posiedzeniu komisji budżetowo-regulaminowej zarządu gł. Funduszu Bezrobcia, w dn. 11 lutego uchwalono dodatkowe kredyty na przeprowadzenie generalnych kontroli, zarówno bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych, korzystających ze świadczeń, wypłacanych przez Fundusz Bezrobocia, jak również zakładów pracy. Kontrola ta będzie miała na celu, między in., ustalenie zakładów, które dotychczas uchylają się od obowiązku zabezpieczenia swych pracowników w F. B.

W TRAMWAJACH MIEJSKICH.

Delegacja Zw. Tramwajarzy udała się do Dyrekcji Tramwajów w sprawie łamania ustawy o czasie pracy na stacji wolskiej w tramwajach na linji 9, 16 i 0, o czem pisaliśmy w „Robotniku".

Delegację zapewniono, że część pracowników pracować będzie w godzinach nadliczbowych tylko przez krótki czas, dopóki ukończoną nie zostanie szkoła tramwajarska, z której wyjdzie większa ilość pracowników do służby w ruchu. Pracowników tych obecnie jest brak i dlatego stosowane są godziny nadliczbowe, za które pracownicy otrzymywać będą 50 proc. więcej.

INSPEKTOR PRACY POPIERA OBSZARNIKÓW.

Inspektor Pracy VII Obwodu nadal popiera obszarników, a mianowicie: robotnik folw. Ząbki, pow. Warszawskiego, Jan Czubek zaskarżył do K[...]ozjemczej braci Pfeiffer, właściciel[...] [...]olwarku, o bezprawne zw[...] [...]dy obszarnik otrzymał zawiadomienie, że posiedzenie Komisji Rozjemczej wyznaczone zostało na styczeń, zaskarżył robotnika do sądu o rozwiązanie umowy najmu pracy i na sprawie w Komisji, pełnomocnik obszarnika zwrócił się do Inspektora Pracy p. Małachowskiego, by sprawę na Komisji Rozjemczej zawiesić do czasu rozpatrzenia jej przez sąd, na co Inspektor Pracy zgodził się.

Zapytujemy więc p. Gł. Inspektora Pracy, czy raczył pouczyć Inspektorów Pracy że w tym wypadku sprawa winna być rozpatrywana nie przez sąd a przez Komisję Rozjemczą, do której wpłynęła przed wniesieniem przez obszarnika powództwa do Sądu.

Kraków

OSTRZEŻENIE DRUKARZY.

Ostrzegamy pracowników drukarskich przed przyjmowaniem pracy w drukarni niecennikowej „Nowości Ilustrowanych" (Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95), albowiem wszyscy, którzy tam kiedykolwiek pracowali, musza na drodze sądowej dochodzić swych należytości.

Związek drukarzy w Krakowie.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Dynasy: godz. 10 finał o hokeyowe mistrzostwo Warszawy A. Z. S. — W. T. Ł.; godz. 16 próby bicia rekordu półgodzinnego na torze zimowym W. T. C.

Szkoła Ronthalera: dalszy ciąg mistrzostw Warszawy w piłce siatkowej: od godz. 10 — 11 trzy mecze drużyn żeńskich: Sem. Rzemiosł — gimn. Kudasiewicz; szk. Tymińskiej — Kurmanowej, szk. Konopnickiej — Kalickiej; od 11 — 12 A. Z. S. — Warszawianka; W. K. S. — Varsovia, Orkan — Zieloni; od 12 Batory — Wyrzykowski, Rej — Ronthaler; Rejtan—Szkoła techni.-kolej.

Dolina Szwajcarska: godz. 10.30 dokończenie wewnętrznych zawodów łyżwiarskich W. T. Ł.

Drużyna siatkówki K. S. Polonia jedzie do Łodzi na mecz z tamtejszą „Oświatą".

ZWYCIĘSTWA KLEINADLA I CZETWERTYŃSKIEGO.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji na kortach krytych Kleinadel pokonał Torralva 6:2, 6:3, 6:2, wykazując doskonałą formę. W grze podwójnej para Kleinadel — Augustin spotka się w następnej turze z braćmi Borotwa.

W turnieju tenisowym Nice Lawn Tennis klub Czetwertyński pokonał Greffeuille'a z łatwością 6:1, 6:1.

PRZEŁOŻENIE MISTRZOSTW HOCKEYOWYCH.

Mistrzostwa Polski w hokeju lodowym, które miał odbyć się w Zakopanem w dn. 12 i 13 b. m. zostały przełożone na termin późniejszy.

TYDZIEŃ OLIMPIJSKI — WIELKĄ REWJĄ SPORTOWĄ.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Zw. Związków uchwalono nadac „Tygodniowi Olimpijskiemu" charakter zawodów selekcyjnych do igrzysk olimpijskich 1928 roku w Amsterdamie. Pod uwagę brana jest selekcja przedewszystkiem w następujących działach: piłka nożna, lekka atletyka, pływanie, gimnastyka, hippika, szermierka, kolarstwo drogowe, boks, zapaśnictwo i podnoszenie ciężarów.

WYPADKI

PRZYTOMNY MOTORNICZY.

Na ul Złotej, przed domem nr. 38, w chwili przejeżdżania elektrowozu linji nr. 6, usiłował przejść przez jezdnię 13-letni Adolf Körner. W jednej chwili chłopiec znikł pod tramwajem i wszyscy jadący oraz przechodnie byli pewni, że poniósł on śmierć na miejscu. Dzięki przytomności umysłu motorniczego, tramwaj w porę zatrzymał i chłopiec, który był już przy samej desce, nie odniósł żadnego szwanku.

ZAMACH NA POCIĄG.

Wczoraj w nocy pomiędzy wsiami Powsinem a Powsinkiem niewykryci sprawcy położyli na szynach toru kolejki Wilanowskiej dwa kamienie wielkości łbów końskich. Kamienie uprzątnęła służba okleiowa z pociągu osobowego, idącego z Jeziorny do Warszawy. W sprawie wykrycia sprawców zamachu prowadzi policja w Wilanowie.

KTO OKRADAŁ GROBY NA CMENTARZU WOLSKIM?

Już od dłuższego czasu na cmentarzu prawosławnym na Woli grasowała szajka złodziejów, która systematycznie kradła ołów ze słupków, ogradzających groby. Policja 22 komisarjatu, po dłuższej obserwacji, aresztowała całą szajkę hyjen cmentarnych. Są to: Roman Pastewski, Jan Zabicki, Edward Bekier, Eugenjusz Szymczak, Edward Jastrzębski, Jan Boguszewski, Kazimierz Skorzyński, Kazimierz Kamiński i Stefan Gumiński.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ I ODEBRANIE ŁUPÓW.

Z fabryki cukierków i czekolady Zygmunta Goldgolda przy ul. Franciszkańskiej 45, za pomocą włamania skradziono 5 worków masła kokosowego wartości 6.000 zł. Policja 8 komisarjatu, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, skradzione masło znalazła ukryte w piwnicy Urbana przy ul. Twardej nr. 14. Sprawców kradzieży: Abrama Gutesfilena, Moszka Harta, Wacława Prokopiaka aresztowano, zaś właściciele piwnicy, bracia Moszek i Beniek Urban, zbiegli. Jednocześnie w tymże domu w korytarzu piwnicznym znaleziono skrzynię przyborów elektrotechnicznych, pochodzacych z kradzieży w obrębie 6-go komisarjatu.

CHCIAŁ UKRAŚĆ... NA PODATEK MAGISTRACKI.

Na dworcu Wschodnim w ciągu ubiegłego tygodnia dwum pasażerom skradziono paczkę i walizkę. Wobec tego policja IV komisarjatu kolejow. wzmocniła czujność i zaczęła obserwować wszystkich podejrzanych. Po dłuższej obserwacji kierownik ekspozytury śledczej, Stefan Ładowski, zauważył kręcącego się wśród podróżnych znanego złodzieja Joska Brunsztajna. Złodziej, nie wiedząc, że jest obserwowany, skradł pasażerowi Szmulowi Ejdelowi paczkę, zawierającą płótno, wartości 50 zł. Od dalajacego się szybko z łupem złodzieja zatrzymali wywiadowcy. Brunsztajn ukrywał się przed policją przez półtora roku i w wolnych chwilach od kradzieży pracował, jako piekarz. Badany w komisarjacie Brunsztajn, tłumaczył się, iż za zaległe podatki miejskie zajęto mu już łóżko i inne rzeczy, przeto obecnie zamierzał dokonać kradzieży, aby za osiągnięte ze sprzedaży płótna pieniądze zapłacić zaległe podatki.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Na ul. Marymonckiej przy zbiegu z szosą Bielańską samochód wojskowy zderzył się z autobusem kursującym między Warszawą a Łomiankami. Wskutek zderzenia autobus wywrócił się, przyczem poszwankowane zostały dwie pasażerki: Juljanna Kaliszowa z Burakowa i Feliksa Czerwińska, lat 30, z Dąbrowy. Poszwankowane opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— Przy zbiegu ul. Nowego Świata i Al. Trzeciego Maja samochód osobowy nr. 17435 (1298) prowadzony przez szofera Konstantego Kobylińskiego z obawy przejechania przechodzącej kobiety, tak gwałtownie wstrzymał samochód, że ten przewrócił się na lewą stronę i wpadł na samochód ciężarowy z fabryki amunicyjnej „Pocisk". Wskutek zderzenia samochód osobowy uległ częściowemu rozbiciu oraz potłuczona została lekko jedna pasażerka. Drugi samochód —nieuszkodzony.

PRZEZ OTWÓR W SUFICIE.

Przy ul. Elektoralnej nr. 5 za pomocą wybicia otworu w suficie od strony strychu dostali się złodzieje do mieszkania Ludw. Blumenthala i skradli 10 tuzinów chustek do nosa, 180 metrów płótna i 72 metry nansuku. Poszkodowany oblicza straty na 700 złotych.

OKRADZENIE SKLEPU MIEJSKIEGO.

Przy ul. Kępnej nr. 13 za pomocą włamania przez okno od ulicy dostali się złodzieje do sklepu Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. Warszawy i skradli różne artykuły spożywcze wartości narazie nieustalonej. W związku z tą kradzieżą policja 15 komisarjatu aresztowała jako mocno podejrzanego o kradzież Zygmunta Heinrycha (baraki Polskiego Czerwonego Krzyża na Żoliborzu).

Z teatrów świetlnych.

Filharmonja — Gracz w szachy.

W najbliższym czasie na ekranie kino Filharmonja, ukaże się obraz francuskiej wytwórni p. t. „Gracz w szachy". W filmie tym występują polscy ułani, których szarża filmowa w roku zeszłym w Polsce, zakończyła się tragicznym stratowaniem operatorów i połamaniem aparatów.

Podczas premjery filmu tego w Paryżu, publiczność urządziła gorącą owację ukazującej się na ekranie polskiej konnicy.

Ika.

Splendid — Wielka parada.

Najbliższą premjerą w Splendidzie będzie film Metrogoldwyn Mayer, p. t. „Wielka parada". Film ten jest propagandą pokoju, napiętnowaniem wojny. Realizm z jakim wykonano film, cała okropność wojny składają się na film potężny, pełen głębokiej treści. Bohaterami są John Gilbert i Renée Adorée.

Ika.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej" z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Colosseum. „Fedora" z Lec Parry i Alfonsem Frylandem.

Kino Filharmonja. „Skompromitowana mężatka" z Laurą la Plante.

Kino Palace. „Faust" z Janningsem.

Kino „Wodewil" — „Czego mężatce nie wolno?"

Kino „Splendid". „Ben Hur".

Kino Pan i Corso. „Pani nie chce dzieci".

Kinematograf Miejski. „Przez miłość do sławy".

Kino „Światowid". „Ben Hur".

LOTERJA

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

2.000 zł. na Nr. 71278.

Po 1.000 zł. na Nr. Nr.: 1214 8756 35993 38920 43823 45230 46181 57928 65019.

Po 600 zł. na Nr. Nr.: 8985 11499 28763 37727 38630 42016 59691.

Po 500 zł. na Nr. Nr.: 4122 7918 14081 16575 20067 42273 56970 63731 70104 78975.

Po 400 zł. na Nr. Nr.: 1006 4608 8157 10841 13836 16663 17502 18366 20910 21405 21558 24246 25070 26880 28029 30953 34234 34474 34749 36393 37771 39677 40771 40940 40966 42425 43027 44330 50497 53142 53564 55212 59688 63638 66782 69896 71836 72196 72522 73386 73957 76014.

OFIARY

Do uznania Redakcji.

S. H. — zł. 2.50.

Dla Wiktora Daszkiewicza na pas rupturowy.

H. H. — znalezione zł. 5.—
Bezimiennie zł. 5.—

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka

J. Nowiński — zł. 2.—

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś popoł. po cenach zniżonych „Pan Twardowski". Wieczorem opera Ludomira Różyckiego „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Zbójcy".

Dziś o godzinie 4-ej popołudniu po cenach zniżonych komedja „W miłosnym labiryncie".

Teatr Letni. Dziś premjera p. t. „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu".

W próbach komedja de Flersa i de Cailleveta „Święty Gaj".

Dziś o godzinie 12-ej w południe po cenach najniższych prześliczna „Zaczarowana Królewna" Or-Ota. O godz. 3 i pół popoł. po cenach zniżonych „Car Paweł".

Teatr Mały. Gra co wieczór komedję Verneuil'a „Orzeł, czy reszka".

Dziś o godzinie 12-ej po cenach zniżonych komedja „Najdroższa moja Peg".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

Dziś o godzinie 4-ej popołudniu po cenach zniżonych „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Komedja (Jasna 3). Gościnne występy teatru J. Jużnego „Ptak Niebieski".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Dziś o godzinie 12 minut 30 dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Z przyjemnością".

O godz. 4 pp. „Urzędowa żona". Wieczorem „Trędowata".

Teatr im. Fredry. O godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci „Baba Jaga".

Popoł. o godz. 4-ej „Trędowata". Wieczorem „Pan Naczelnik, to ja".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Dziś o godzinie 4.15 popołudniu, po cenach zniżonych przepiękna operetka „Targ na dziewczęta" z p.p. Messal i Niewiarowską w rolach głównych.

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś o godz. 4 p.p. i o godz. 8 wiecz. „Trędowata".

Teatr Rozmaitości Mignon (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie: „Figle Karnawału" rewja w 2 częściach.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem. „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Perskie Oko. Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Olimpja". Dziś i codziennie „A właśnie w nocy" pióra Nela, Lela i Benedykta Hertza.

Teatr dla Dzieci, przy ul. Jasnej 3, wystawia dziś dnia 13 lutego o godzine 12.15 w poł. poraz pierwszy 4 aktową baśń fantastyczną Hen. Rieffa pod tytułem „Zaczarowane kruki". Przedstawienie uzupełni wesoła komedyjka Elwiry Korotyńskiej pod tytułem „Rinaldo Rinaldini".

Z Filharmonji. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Czajkowskiemu. W programie między innemi czwarta symfonja i koncert skrzypcowy. Solistą będzie p. Wacław Niemczyk. Dyryguje p. Ozimiński. Jutro popołudniu na koncercie symfonicznym z cyklu Beethovena wykonane będą następujące dzieła: symfonja „Eroica", uwertura „Leonora N 3" i koncert fortepianowy G-dur. Jako solista wystąpi pianista p. Jerzy Fanelli profesor konserwatorjum w Buenos Aires. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Jak założyć pasiekę", wygłosi ks. T. Ciborowski (Dział „Rolnictwo"). Po odczycie komunikat meteorologiczny. 15.00—17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 17.00—18.40 Transmisja z sali Rady Miejskiej m. Warszawy Obchodu Papieskiego w 5-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Program. 1. Zagajenie i odczytanie depeszy do Ojca św. Piusa XI wygłosi p. gen. Daniel Konarzewski, prezes Komitetu im. Ojca św. Piusa XI dla inwalidów. 2. Hymn papieski, Hymn „Boże coś Polskę" — wykona orkiestra 36 p. p. pod batutą p. maj. Mackiewicza. 3. Ku stolicy apostolskiej — odczyt wygłosi p. Konrad Olchowicz, redaktor Kurjera Warszawskiego. 4. „Tu es Petrus" — Hallera — wykona Chór Cecyljański z towarzyszeniem orkiestry 36 p. p. pod dyrekcją p. maj. Mackiewicza. 5. Rzym a Polska w dziejowym stosunku — odczyt dra Oskara Haleckiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. 6. „Niebiosa głoszą" — Beethovena wykona chór Cecyljański a capella pod dyrekcją p. Ussakiewicza. 7. „Łódź Piotrowa" — wiersz p. Ignacego Balińskiego wypowie p. Józef Węgrzyn. 8. Polonez Chopina wykona orkiestra 36 p.p. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Synowie Kazimierza Jagiellończyka" wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „O Pestalozzim — wielkim pedagogu" (w setną rocznicę zgonu) wygłosi p. Józef Włodarski. 19.55—20.20 Odczyt p. t. „Psychotechnika" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Julja Mechówna (śpiew), Lidja Wrocka (harfa), prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Kazimierz Butler (wiolonczela) i Aleksander Janowicz (flet) i Leopold Dworakowski (altówka). **Część I-a.** 1. Thomas: Fantazja na tematy z op. „Mignon" — wykona orkiestra. 2. a) Thomas: Arja Filiny z op. „Mignon", b) Moniuszko: Walc z op. „Beata" — odśpiewa p. Mechówna. 3. L. Różycki: Air antique z op. „Casanova" wykonają p. p. Dworakowski, K. Butler i L. Wrocka, J. Dworakowski, L. Dworakowski. 4. Glinka: Skowronek wykonają p.p. A. Junowicz i L. Wrocka. **Część II-a.** 5. C. Goldmark: Z symfonji „Wesele wiejskie": I) Pieśń narzeczonej, II) W ogrodzie — wykona orkiestra. 6. a) Hasselsmans: Follet, b) Godard: 2-me valse — wykona p. L. Wrocka. 7. Pieśni — odśpiewa p. Mechówna. 8. a) Gounod: Walc z op. „Faust", b) Liszt: Marsz węgierski — wykona orkiestra.

Ogłoszenia drobne

DZIECI NA POLOWANIU



Szczęśliwe dzieci obszarników angielskich bawią się polując konno.

NA TROPIE „PRZERAZAJĄCEJ" ZBRODNI

Jak policja nowojorska padła ofiarą zabawnej pomyłki

W centrali telefonicznej Brooklyn-New York, telefon nr. 1622, sygnalizuje żądanie połączenia. Telefonistka pyta; „Jaki numer?". Niema odpowiedzi. Jeszcze raz: „Proszę". Nikt się nie odzywa. Po chwili słyszy rozpaczliwy jęk i rzężenie, zamiast słów. Z pewnością zbrodnia! Ktoś kogoś morduje!

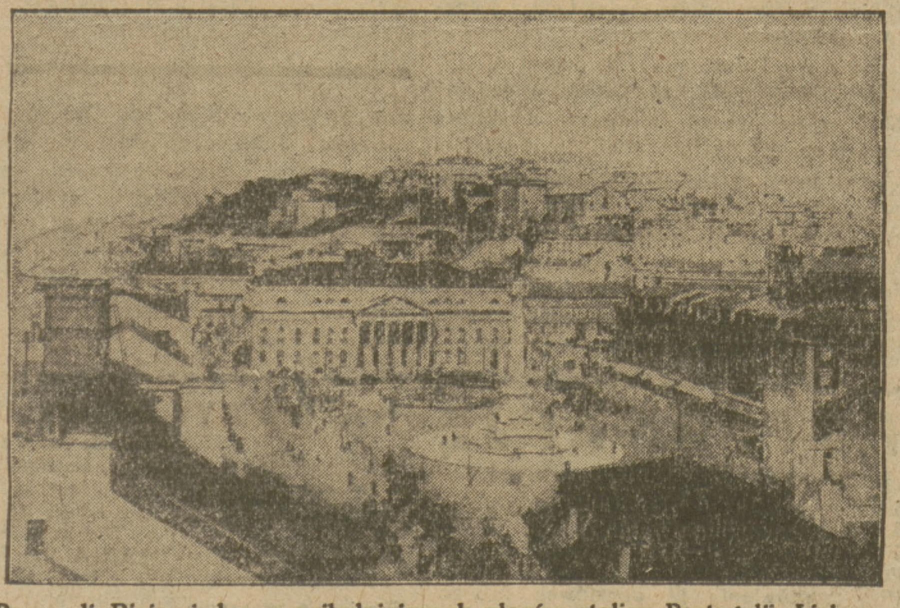
Na centrali wielkie poruszenie. Zaalarmowano natychmiast policję. Samochód z 4-ma policjantami błyskawicznie znalazł się na miejscu, gdzie był aparat nr. 1622. Drzwi mieszkania zastano zamknięte. Postawiono straż pod oknami, wreszcie wyważono drzwi.

Ciemność nieprzenikniona. Wewnątrz kompletna, niczem niezakłócona cisza. Przerywa ją cichutki szmer z kąta. Błysnęły światła elektrycznych latarek... Z rewolwerami w dłoni wkroczyli dzielni policjanci do pokoju...

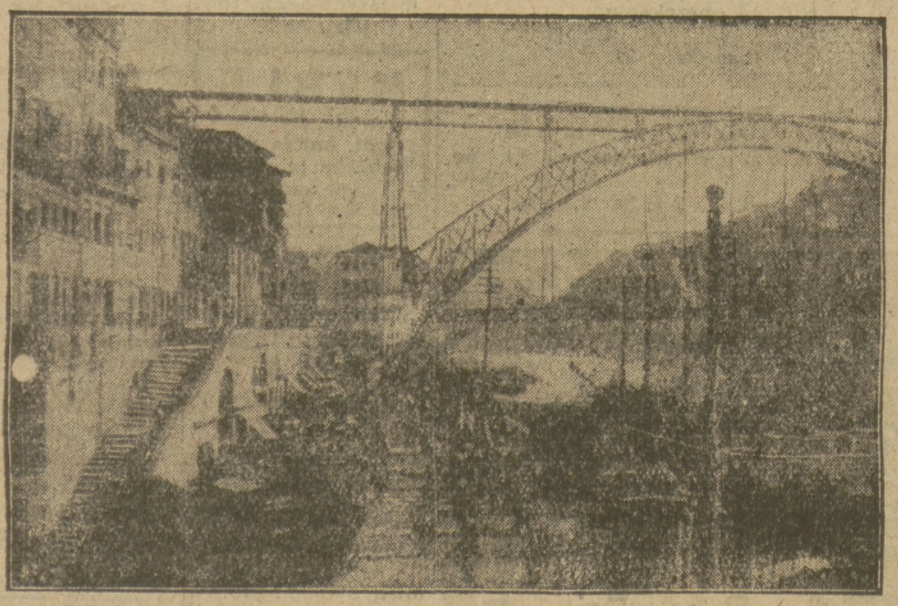
Na podłodze leży skulony mały pudel, oślepiony jaskrawem światłem. Obok niego — zrzucony przez psinę z biurka, aparat telefoniczny, z którego spadła słuchawka. Widocznie pies się przestraszył łoskotu i zaskowyczał.

„Przestępcę", choć go pochwycono na gorącym uczynku, pozostawiono na wolności.

ZDUSZONA REWOLUCJA W PORTUGALJI



Praca di Ricio, jeden z najładniejszych placów stolicy Portugalji, Lizbony.



Oporto, ośrodek powstania, żywe miasto handlowe, z kunsztownie przerzuconym przez rzekę mostem, im. Don Pedro.

LISTY
DO DZIECI I OD DZIECI

H. Sobczyk (z Ogniska na Ochocie). Kochany „Robotniku". Dowiedziałam się, że otworzyłeś kącik dla dzieci, bardzo jestem zadowolona. I jeszcze Ci donoszę o Ognisku. Kochany „Robotniku", chodzę do Ogniska; w Ognisku jest bardzo dobrze. Odrabiamy lekcje, pani nasza nam chętnie pomaga, a po lekcjach bawimy się. Co czwartek jeździmy na gimnastykę do O. K. R. nieraz pani urządza komedyjkę. W Ognisku założyliśmy niedawno kooperatywę. Kochane dzieci, proszę Was czytajcie „Robotnika" i zapisujcie się do Ogniska, bo otwieramy Ognisko na Ochocie Nr. 59.

PRZYJACIEL DZIECI
DODATEK DO „ROBOTNIKA"

SPRAWIEDLIWIE

Na przystanku tramwajowym kręcą się chłopcy. Sprzedają gazety. Nosy czerwone, sine z zimna ręce. Buciki zachlapane, przemiękłe od ciągłego moczenia w ulicznem błocie. Kręcą się chłopcy nieustannie.

Chłopcy rozmawiają niewiele. A i tak wiele krzyku od wywoływania tytułów pism. Nieraz, kiedy chwilowo na przystanku jest mniej ludzi, wtedy rozwija się krótka rozmowa. Rozmowa o gazetach: chłopcy z nich żyją. Dopytują się, kto ma ile do sprzedania. Czasem nawet odsprzedają sobie.

— Wczoraj, powiadam ci, Felek, zmarzłem, jak pies. Dopiero godzina dziewiąta, ja mam jeszcze parę „Wieczornego", parę „Czerwoniaka", a tu deszcz leje, na ulicy psa kulawego niema. A jak i pędzi jaki „gość", to mu się rąk z kieszeni nie chce wyjąć. Idę ja do tego grubego Janka, co z koszykiem na rogu Nowego stoi. Sprzedałem mu wszystko ze stratą. Siedzi sobie w ciepłych butach, chustek nakładł sobie na plecy, na głowę, rękawice — a jakże, to mu nie pilno. No nie? Sypnąłem się do dwójki, hops, a konduktor wrzeszczy o bilet. Zapomniałem chociaż jednego „Czerwonego" zostawić, tobym sobie pojechał, a tak to płać mu bilet. Czepiłem się z tyłu lampy, ale konduktor się uwziął..

— To nie mogłeś sobie przejechać na przedniej platformie?

— Tak zrobiłem, ale dopiero w drugiej dwójce, bo mnie pilnował. Taki-ci zawzięty!... Te, patrz, jakaś dziewucha się przyplątała!..

Chłopcy spojrzeli. Na przystanek przyszła mała dziewczynina, owinięta w dużą chustkę tak, że wyglądała jak ciemna kula. Ale z pod marnej sukienczyny wystawały chude, cienkie nożyny, kłapiące po błocie za dużemi trzewikami, a z chustki wyglądała buzia mała, mizerna, blada. Dziewczyna oglądała się niespokojnie, nieśmiało. Pod pachą trzymała kilka gazet.

— Trzeba ją stąd przepędzić! — zawołał któryś z chłopców. — Mało tu nas? Te, mała, wynoś się stąd gdzieindziej! No, nie słyszysz?

— Mała, jak ci na imię? — zapytał niski, pękaty Józiek.

— Ania.

— Ha, ha, ha, Ania!—zaśmiał się, niewiadomo czemu, Józiek.

— Ej, Ania, wynoś się ty stąd, bo oberwiesz! Tu u nas nie może być konkurencji. Kto ci dał gazety? — pytał się inny.

— Mamusia.

— Kaziek, słyszysz, mamusia jej dała gazety! Twoja matka ma drukarnię?

— Cicho, bo jej matka jest redaktorem! — dowcipkował Kaziek.

— A popatrz-no, jaką ona ma „fajną" chustkę — ciągnął dziewczynę Józiek za chuścinę.

— A jakie lakiery!

— Jak na bal! Potańcujemy sobie! — zawołał Józiek. Chwycił dziewczynę mocno za chustkę i począł kręcić. Dziewczyna, bojąc się upaść na oślizgłym chodniku, machnęła rękami dla równowagi i na błoto uliczne posypały się szare, zadrukowane płachty papieru.

— No, puść ją! — odezwał się jakiś pojednawczy głos i jeden z chłopców zaczął bierać i otrząsać z wody zabrukane dzienniki.

— Jak będę chciał! — zakręcił Józiek jeszcze mocniej przestraszoną Anię.

Ale ni stąd ni zowąd spadła mu na kark jakaś pięść, aż mu się głowa kiwnęła: za Józkiem stał Felek z zaciśniętą pięścią.

— Puszczaj ją! — zawołał.

— Jak będę chciał. A ty odejdź, bo dostaniesz.

— Puszczaj ją! — powtórzył Felek.

— Nie chcę!

Felek złapał Józka za rękę i szarpnął. Bijatyka była nieunikniona. Józiek kiwnął na jednego z kolegów i podał mu swoje gazety:

— Trzymaj. Ja temu Felusiowi pokażę, żeby do mnie swego nosa nie wsadzał.

Felek również wsunął swoje gazety drugiemu koledze. Ania stała pod ścianą, trzymając zmoczony, zmięty, brudny plik papierów, patrząc szeroko rozwartemi oczyma na dwóch chłopaków, którzy jak dwa czupurne koguty, stanęli naprzeciw siebie, dotykając się prawie nosami, otoczeni półkolem ciekawych towarzyszów.

Ale wtedy wysunął się wysoki, chudy Stefek ze Starego Miasta. To był mocny chłopak i wszyscy go się bali, choć jeszcze nikogo nie zbił.

— Nie będziecie się bili — powiedział powolnym głosem Stefek.

Wszyscy spojrzeli na niego pytająco.

— Bo nie — odpowiedział na spojrzenia. — O co chodzi, gadać!

Opowiedzieli mu.

Stefek popatrzył na Anię, na zniszczone dzienniki, na Felka, najdłużej przyglądał się Józkowi, jakby go pierwszy raz widział, i powiedział:

— Musi być sprawiedliwie. Chłopaki, kto jest winien?

— No, Józiek, to się wie — odezwał się jakiś głos.

— A czego ona się tu przyplątała? — zawołał Józiek.

— A ty się nie przyplątałeś? Co? Od urodzenia tu jesteś? A jeść to jej nie potrzeba? — Potem, odwróciwszy się do Ani, spytał: — Co twój ojciec robi?

— Ja nie mam tatusia.

— Matkę masz?

— Mam.

— Co matka robi?

— Pierze po domach.

— Chłopaki, ma Józiek rację?

— Nie! — odezwały się głosy.

— Wsypać mu! — zawołał któryś z gorętszych.

To co, jak mu wsypiesz? To myślisz, że ona na tem zarobi? Kto ma jego gazety? Dawaj. Ileś miała gazet? No, odpowiadaj, kiedy ci się pytam.

Ania powiedziała.

Stefek odliczył z paczki Józka gazety, odebrał z rąk dziewczyny zniszczone i dał jej Józkowe.

— Ty masz jej. Możesz sobie wysuszyć i sprzedać — zwrócił się do Józka. — A jeśli ją jeszcze kiedy ruszysz, to chłopaki cię złapią i zbiją.

Mroski.

Z DZIENNICZKA MAŁEGO OLESIA

7 lutego 1927.

Wacek i Hanka prowądzą dzienniczki, do których codziennie coś zapisują, ale nie chcą nikomu pokazać, nawet mamusi. Tatuś mi poradził, abym także zaprowadził sobie dzienniczek, bo to żadna sztóuka.

8 lutego 1927.

Dzisiaj w dzień widziałem na niebie księżyc. Jak to może być? Chciałem poczekać do nocy i poszukać, czy nie znajdę w nocy słońca, ale mamusia kazała mi iść spać.

9 lutego 1927.

Wacek przyszedł ze szkoły z guzem na czole. Kiedy mamusia się na niego gniewała, to powiedział, że to wcale nie guz, tylko mały guziczek.

11 lutego 1927.

Dzisiaj przechodził przed naszemi oknami pogrzeb. Pierwszy raz widziałem karawaniarza w okularach. Mamusia i tatuś także wyglądali przez okno, ale tego nie zauważyli. Nie wiem, na co oni się patrzą. Badzobym chciał mieć taki kapelusz, jak karawaniarz, i siedzieć tak wysoko. Ale jabym na karawanie woził tylko żywych.

12 lutego 1927.

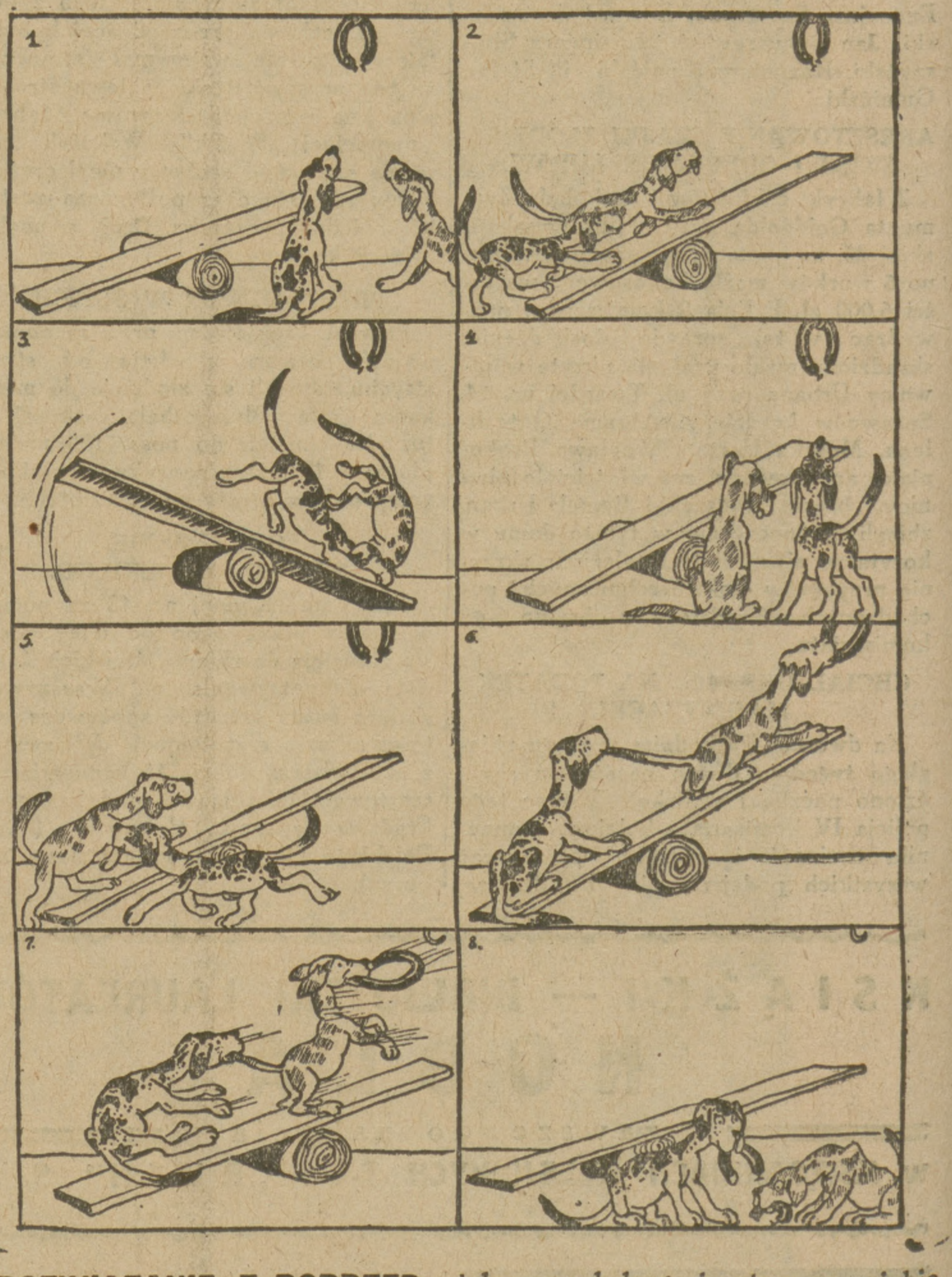
Już umiem liczyć do stu, tak, jak Stasio, który przecież jest starszy odemnie o dwa miesiące i jeden niecały tydzień. Kiedy się pochwaliłem przed nim, to powiedział, że potrafi liczyć dwanaście razy więcej ode mnie. Powiedziałem mu, że mówi nieprawdę. Wtedy on zaczął liczyć: jeden tuzin, dwa tuziny, trzy tuziny... dziesięć tuzinów, aż do stu tuzinów.

Taki mądry, to i ja jestem.

Przepisał Robo.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje we wtorki i czwartki od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7).

POMYSŁOWE PSY



ROZWIĄZANIE Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Rebusików: Podlasie, Polesie, Nagroda.

Zagadki: Na zapytanie Jurka trzeba odpowiedzieć, że owce stoją jedna przed drugą i patrzą na siebie, mając głowy zwrócone jedna na północ, druga na południe; na zapytanie zaś Janka brzmi odpowiedź: ostatni chłopiec wziął jajko z talerzem, a więc jedno jajko pozostało nadal na talerzu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.